Nr 164 (z dod. por.). Dnia 16 czerwca. Czwartek. Dnia 4 (16) czerwca 1887 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kuriera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny op. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. $9\frac{1}{2}$ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawioną będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, po ukończeniu której zebranym wiernym podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Jutro przypadają solenne nabożeństwa odpustowe ku czci Serca Pana Jezusa w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) i N. Marji Panny Łaskawej (popijarskim). Odpusty te, połączone z 40-godzinnem nabożeństwem, odbywać się będą zwykłym obrządkiem przez jutro, pojutrze i w niedzielę.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W Afganistanie zdają się przygotowywać poważne wypadki, których prologiem byłby upadek emira. W tym duchu nadbiegły już ponure wieści do Foreign Office. Gdyby sprawdziła się wiadomość, że sam wybór wojsk emira, a mianowicie pułki ghilzajów, skłania się do porzucenia jego sztandaru, natenczas tryumf rokoszu ghilzajów na południu, a szynwarrysów na północy Afganistanu, byłby niewątpliwym, a losy Abdurrahmana rozstrzygnięte. Koniecznem następstwem anarchji, która zapanowałaby u granic rosyjskiego Turkiestanu, byłaby interwencja wojsk rosyjskich, które wkroczyły już, jak wiadomo, do Kerki (Kark), leżącego na lewym brzegu Amu-Darji, w sąsiedztwie Heratu. Obsadzenie tej miejscowości bucharskiej uzasadniono potrzebą otoczenia rękojmią bezpieczeństwa budującej się kolei z Merwu do Samarkandy.

Z kół watykańskich piszą do *Pol. Corr.*:

„Niktby już dziś nie odważył się zaprzeczać istnienia kwestji rzymskiej, którą do niedawna miano za pogrzebaną na zawsze. Wobec zalewu artykułów dziennikarskich i broszur o układach między Watykanem i Kwirynałem, można na pewne twierdzić, że wszystkie koła polityczne w Europie zajmują się kwestją uregulowania położenia papiestwa. Między innymi wmieszał się do dyskusji O. Tosti. Pismo atoli jego wystosowane do *Osservatore Romano*, nie wywarło wrażenia, ani nie rzuciło nowego światła. Z przeciwnego obozu odezwali się dwaj deputowani: pp. Fazzari i Bonghi, przyznając potrzebę układu. Bonghi, który do niedawna w parlamencie występował zawsze w duchu bardzo przeciwnym kościołowi—teraz w swej broszurze przyznaje, że naród włoski jest nawskróś katolickim i czuje wewnętrzną potrzebę pojednania się z papiestwem. Wszelako środki, jakie Bonghi doradza, w żaden sposób nie wydają się być wystarczające. Twierdzi on, że potrzeba zmienić przyznaną Papieżowi przez ustawę gwarancyjną roczną dotację, której *nota bene* ani Pius IX-ty, ani Leon XIII-ty nie przyjmował, na posiadłości terytorjalne. W ten sposób Papież nie byłby udzielnym władcą, lecz tylko właścicielem obszernych dóbr. Oczywiście, dzienniki watykańskie uważają, że taki stosunek byłby niewystarczającym i nie do przyjęcia, gdyż przyznanie udzielności Papieża stanowi *conditio sine qua non*. W innym razie byłby Papież zawisłym od ustaw i praw obcego państwa, które często z urzędu swego potępiać jest zmuszony; zależność taka osłabiłaby jego powagę wobec innych mocarstw i ludów. To też jedyną podstawą układów byłoby uznanie samodzielności świeckiej Papieża.

Nominacja kardynała Rampolli, margrabiego del Tindaro, sekretarzem stanu, wywołała ogólne zadowolenie. Kardynał używał ogólnej czci i dobrej sławy; jest to prawdziwy gentleman, z głębokiem wykształceniem, a nadto zręczny dyplomata i na dworach europejskich dobrze widziany. Papież wyróżnia kardynała Rampollę objawami sympatji i poważania."

Nie powiodło się Francji nakłonić Niemiec, Austrji i Włoch do założenia wspólnego protestu przeciw umowie angielsko-tureckiej. P. Flourens wysyła do Berlina posła rzeczypospolitej w Sztokholmie, Barrere'a, który przez długi czas bawił w Egipcie i zna gruntownie położenie kraju, ażeby popchnął swojemi argumentami ks. Bismarka do opozycji. *Fremdenblatt* żegna się przed insynuacją *Temps'a*, który protestował już *a priori* imieniem hr. Kalnoky'ego przeciw konwencji. Wystarczy wszakże opór Francji i Rosji; podobno oddziałał on nietylko na usposobienie, zawsze chwiejne i trwożne, sułtana, ale nawet na znany hart lorda Salisbury.

Br. Z.

Głos lekarza.

Szanowny redaktorze!

Żądasz odemnie rzeczy wcale niełatwej: mam na podstawie dochodzących do nas wiadomości orzec, jakim jest charakter choroby niemieckiego następcy tronu, a co za tem idzie, jakie być może rokowanie.

Stawianie djagnozy li tylko z opisów, nawet najdokładniejszych, na niewidzianego, zawsze jest nadzwyczaj wątpliwem, a cóż dopiero w tym przypadku, gdzie sfery rządowe berlińskie otaczają rzecz całą wielką tajemniczością, a zdania specjalistów (co prawda, po części także na ślepo) nie są wcale z sobą zgodne, wynik zaś badania anatomicznego wyciętego kawałka narośli, podany przez prof. Virchowa, mówi raczej o zewnętrznej postaci, niżeli o patologicznym charakterze nowotworu. Mowa jest bowiem o *pachydermia* (co znaczy w ogóle zgrubienie błony) właściwie skóry i w tem znaczeniu zwykle nazwa ta stosowaną była), a dodatek *verrucosa*, jakim przypadek ochrzczono, orzeka tylko, że to zgrubienie jest zarazem postaci brodawkowatej, *verruca* bowiem znaczy dosłownie *brodawka*.

Czy wszakże ten brodawczak jest natury bezwarunkowo dobrotliwej (jak to zresztą pospolicie bywa z brodawkami, które przeważnie są włókniakami), czyli też jakiś więcej złośliwy nowotwór (mianowicie też mięsakowaty, chrząstniakowaty lub wreszcie rakowaty) tę postać na razie przybrał, o tem wcale stanowczo sądzić nie można.

Już to w ogóle znaczenie narośli wewnątrz-krta-

Dumas (syn) i nasza scena.

(Dalszy ciąg.)

Oto jakie wrażenie robi Dumas, według zdania swego przyjaciela, istotnie utalentowanego krytyka, choć nieco hazardownej etyki wyznawce, na którego u nas tak często się powołują.

Już tylko dwa ustępy z tej samej krytyki Sarcey'a przytoczę, aby przekonać, że Dumas syn nie cieszy się takiem uznaniem we Francji, jakie w nas tutaj dla niego wmówić pragną. Krytyk o śmiechu na komedji Dumasa tak się wyraża:

„Słuchałem wczoraj tego śmiechu, który wywołują pewne koncepta Dumasa syna; badałem jego wyjątkowy rozgłos: to śmiech skandalu. Podobny on do tego śmiechu, jaki się słyszy w „Komedji francuskiej", kiedy w sali jest dużo kobiet, a na scenie grają komedję Molière'a, w której się znajduje wyraz „lewatywa" lub coś w podobnym rodzaju, co brzmi w dzisiejszych uszach nieprzyzwoicie."

„Bo Dumas mówi na scenie o rzeczach, które w porządku umysłowym robią na imaginację wrażenie... medyczne. No tak, zażywa się pewne lekarstwa w swojem życiu prywatnem, ale do licha nie sprasza się na to 1,500 osób, aby im opowiadać ich skutki. Ze swojemi paskudztwami załatwia się człowiek w sekrecie swojego gabinetu."

Ale Dumas syn ma bronić sprawy kobiet, które zna, których jest przyjacielem, jak utrzymują jego zwolennicy. Oto co Franciszek Sarcey pisze o tym dość utartym u niektórych komunale:

„Dumas syn oswaja wyobraźnię z cudzołóztwem które przecież ohydnem dla kobiet być powinno. Uczy, jak rozważać je na zimno. Bo Dumas sam nie wie o tem, że to, czego braknie jego analizom subtelnym i zimnym jak stal—to miłości dla kobiet, albo, jeżeli wolicie, dla kobiety. Jest ona dla niego tylko przedmiotem dyssekcji. Dumas nie współczuje z jej upadkiem. W tem dziele nędzy, ran i krwi on widzi jedno tylko: po co? Weźcie, wyciśnijcie nową komedję, wydobędziecie z niej sprytne pomysły, błyszczący djalog, teorje, w których prawda ma postać paradoksu, ale głowę mi zetnijcie, jeżeli tam jest jedno zdanie odczute, jedna biedna, mała łezka. Suche to i sztywne, jak postronek wisielca."

Wszystko to mówi Sarcey z powodu „Wizyty poślubnej", o której udało mi się nie wspomnieć dotąd, bo doprawdy nie wiem, jakbym wybrnął wobec trudności zadania opowiedzenia, choćby najpobieżniej, treści tej infamji i ohydy dla polskiego czytelnika. Ale z Sarceya zacytuję jeszcze ogólną uwagę, która ocenia cały owoc pracy Dumasa na scenie, a w której krytyk paryski stawia też i swoją tezę etyczną:

„*Teatr nigdy nikogo nie poprawił i nie poprawi. Może on tylko, otwierając duszę pojęciom wyższym, uczuciom szlachetniejszym, usposobić ją do dobrych postanowień i ułatwić ich wykonanie. Ale co mnie do wściekłości pobudza przeciw Dumasowi, to jego pretensje moralizatorskie, kiedy nie ma nic—doprawdy, powiem wyraz, który mi usta pali—nic niemoralniejszego nad ten rodzaj widowisk, jakie on przedstawia.*"

Ta konkluzja Sarceya o przedstawieniach sztuk Dumasa wystarczyłaby mi zupełnie, gdyby się on nie bronił w przedmowach, do każdej komedji dodanych. A trzeba przyznać, że rozwija w nich więcej niż jeszcze sofistycznego i frazeologicznego talentu, cej w samych swoich utworach. Całe szczęście, że jest ich kilkanaście i że jedna zbija drugą, tak jak następna sztuka zbija tezę poprzedniej. Bo żaden zarzut nie dotyka tak Dumasa, jak zdanie jego obrońców, że w jego sztukach nie ma tendencyjności i tezy.

„**Jestem psychologiem, filozofem, moralizatorem** społecznym; żądam reformy obyczajów i w tym celu piszę" — woła Dumas przeciwko wszystkim tym, którzy, chcąc dla niego wyjednać okoliczności łagodzące, przedstawiają go tylko jako utalentowanego majstra sztuk scenicznych. I broni się z zaciętością adwokata złych spraw, zapala się, rzuca paradoksami, własnemi rękami kręcąc bicz na siebie. Mężczyźni surowo go sądzą—przechodzi do kobiet. Kobiety wyrokują za ostro—maleńki zwrot do serca przysięgłych. Publiczność się nie rozczula—dzieci, niewinne dzieci staną w jego obronie. Wreszcie, gdy już wszystkie instancje rozumu i serca go osądziły—zwrot do Opatrzności i Boga. A tymczasem umysły krytyczne poznają się na tem wszystkiem, oceniają w kuglarzu—szalbierza, w moralizatorze—oszusta. Wtedy Dumas syn, nie zmieniając gruntu, treści, ani bałamutnych tez swoich, szuka nowych form, powraca do klasycznych wzorów, do jedności czasu i miejsca i wyrzuca monolog. Oto jest najnowsza jego maniera. Zmiana ta zaszła od dwóch lat, a w tej formie napisana jest „Djoniza" i ostatnia „Francillon".

Mimowolnie przypomina się tu niemieckie: *derselbe Witz, auf andere Art und Weise*—tylko że Dumas syn po niemiecku nie umie, i przyznaje się do tego na najwłaściwszem miejscu, bo w przedmowie do „Fausta" Goethego, napisanej do cudzego przekładu. Czytamy tam wyraźnie: „Nie umiem po niemiecku i szczycę się tem." Nie umieć po niemiecku nie jest zbrodnią, ale szczycić się tem, pisząc przedmowę, niby list rekomendacyjny do arcydzieła wszechświata, na to już trzeba być... Dumasem synem. Prawda, że ten sam człowiek polemizuje w kwestji rozwodów z ojcami Didon i Monsabré, na zasadzie prawa kanonicznego i teologji. Godzi się chyba powtórzyć z Arystofanesem: „Gdzież się zatrzyma umysł wykrętnego pyszałka i oszusta?..."

Zmiana formy i jej ulepszenia były przedmiotem

niowych dla zdrowia i życia chorych bywa nader rozmaite. Nie mówiąc już o złośliwych nowotworach, które i szybkim wzrostem, i skłonnością do rozpadu i podkopaniem ogólnego odżywiania groźnemi się stają, liczne inne warunki nawet dla łagodniejszych narośli przy stanowieniu rokowania koniecznie uwzględnić potrzeba.

Przedewszystkiem *umiejscowienie* samej narośli; bo kiedy nieraz wielki nawet polip, w pewien dogodny sposób umieszczony, bardzo niewielkie choremu sprawia dolegliwości (trudność oddechu, chrypka, utrata głosu), a i dla swej dostępności łatwo usunięty być może; to bardzo malutka nawet narośl, w pewien właściwy sposób utrudniająca ruchy strun głosowych i chrząstek krtaniowych, stać się może powodem dokuczliwej duszności, bezgłosu i nawet życiu zagrażać (bolesnemi bywają głównie złośliwe lub wrzodziejące nowotwory); a jeśli nadto dla noża lub żegadła trudno jest dostępną, leczenie może być bardzo kłopotliwem.

Dalej baczyć wypada na liczbę narośli (mnogiemi bywają właśnie pospolicie włókniaki brodawkowate, tworzące niekiedy kalafiorowate masy, zasłaniające całkowicie wejście do krtani, jakoteż śluzowate polipy), a wreszcie na łatwość i szybkość odrastania nawet po operacyjnem usunięciu, czem przedewszystkiem odznaczają się nowotwory złośliwe, ale też i włókniaki brodawkowate mnogie, często bardzo uporczywe.

Tak się pokrótce rzeczy mają w ogólności. W specjalnym przypadku, ponieważ nigdzie nie wspomniano, aby część wyciętej narośli miała cechy złośliwe, przypuszczać wolno, że jest to ów, w każdym razie uporczywy, brodawczak, którego pojedyńcze części kolejno usuwanemi być muszą, czyniąc cierpienie długiem i bardzo dokuczliwem; o ile zmiana charakteru samej narośli (dotychczas albo jeszcze nieistniejąca, niedostrzeżona, albo przemilczana), nie przemieni uporczywego tylko, ale zawsze pod tak biegłą ręką wyleczalnego cierpienia, w złowrogą chorobę śmiertelną.

Wreszcie i o tem zapominać nie można, że wiek i stan sił chorego mogą stać się w danym razie przeciwwskazaniem do zbyt częstego powtarzania operacji, w każdym razie nieobojętnej.

Przyjmij, szanowny redaktorze i t. d. Dr. *X.*

Alzacka „zdrada stanu"

Lipsk 13-go czerwca.

Ponury *Reichsgericht* znowu otworzył podwoje pruskiej sprawiedliwości, gwoli sądzenia „zbrodni stanu".

Gdy w parlamencie toczyły się rozprawy nad utworzeniem najwyższego trybunału dla całego cesarstwa, odezwał się głos powątpiewający, czy wobec kompletnego sądownictwa w każdym z krajów związkowych, jest w ogóle potrzebny jeszcze osobny sąd rzeszy.

Ale Bismark wiedział, że jeśli nikt inny, to on dostarczy temu trybunałowi dostatek roboty.

I rzeczywiście pruski systemat rządów, w zastosowaniu do cesarstwa, dał tak obfite pole do uprawy t. zw. „zdrady stanu", że *Reichsgericht* nie może się uskarżać na nudy.

Dziś tedy rozpoczęto przed tym trybunałem sądzić alzatczyków za należenie do związku ligi patrjotycznej francuskiej.

Nie od dziś wiadomem było, że liga posiada w Alzacji członków; wszelako teraz dopiero uformowano niektórym z nich proces, ponieważ z kancelarji dyplomatycznej w Berlinie wyszło hasło surowej represji za mocno opozycyjny wynik ostatnich wyborów.

W procesie dziś rozpoczętym oskarżonych jest 8 osób: Emil Köchlin-Claudon i Karol Blech, przemysłowcy; Karol Schiffmacher, oficjalista biurowy; Ernest Trapp, oficjalista fabryczny; Eugenjusz Jordan, dyrektor fabryki; Eugenjusz Steybel, buchalter; Józef Freund, przedsiębiorca; Jerzy Humbert, kapitalista.

Obronę wnoszą adwokaci: Munkel z Berlina, Ott i Schott ze Strasburga, Ströver z Metzu, Freytag, Fells, Ludke i Zehme z Lipska.

Świadków zawezwano tylko pięciu.

Przewodniczący, Drenkmann; kolegjum stanowi 14-tu sędziów.

Prokuratorję reprezentują: Tessendorf i Trepplin, znani z procesu Kraszewskiego.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym czynności przygotowawcze do przedsięwzięcia, znamionującego zdradę stanu. Zacytowane paragrafy kodeksu mówią o wcieleniu przemocą terytorjum związkowego w całości lub częściowo do obcego państwa, ewentualnie o oderwaniu części kraju, wreszcie o uczestnictwie w tajnych związkach.

W ogólnem przesłuchaniu wszyscy oskarżeni uznali się za niewinnych.

Z wyjątkiem jedynego Freunda, który stanowczo przeczy, iżby należał do ligi patrjotycznej francuskiej, inni przyznają, iż dawali składki na rzecz tego stowarzyszenia, wszakże widzieli w niem tylko idealne cele podniesienia ducha patrjotycznego, oraz organizację towarzystw gimnastycznych i strzeleckich, nie zaś dążenie do zmiany granic politycznych za pomocą gwałtu.

Schiffmacher stwierdza nawet, że nietylko płacił, lecz i zbierał składki zawsze z tych samych, przytoczonych już pobudek.

„Prawda — mówi on — że działanie to wypływało z moich sympatyj francuskich. Alež ja się urodziłem i wychowałem we Francji, bo Alzacja była wówczas jej częścią, a uczuć i wspomnień młodości nie można wygnać z serca."

Dzielne to zeznanie powtórzyli co do siebie i inni oskarżeni, jakkolwiek w słowach mniej stanowczych.

Przy zeznaniach wstępnych Schiffmachera i Reybla przewodniczący konstatuje, że są oni „niemcami" i należą do armji, jeden jako landwerzysta, drugi rezerwista.

Humbert oświadcza, że wcale nie rozumie po niemiecku, zawezwano więc do przesłuchania go tłómacza.

Na zapytanie przewodniczącego, czy wiadomo im było, że istnieje związek między wypadkami 1870 do 1871-go roku, a powstaniem we Francji ligi patrjotycznej, i że stowarzyszenie to zmierza do obalenia traktatu frankfurckiego — wszyscy odpowiedzieli przecząco.

Następnie zasądzono odczytanie całego stosu aneksów, roztrząsających cel założenia ligi patrjotycznej. Są to „dokumenta" w języku francuskim i niemieckim, a wszystkie zadziwiająco zgodnie dobrane. Wynika z nich, że liga uznaje Alzację i Lotaryngję jako francuskie prowincje, jęczące w obcej niewoli, a za powinność poczytuje francuzom, łączyć się w związek patrjotyczny, aby temu stanowi rzeczy raz położyć koniec i zjednoczyć napowrót oderwane prowincje z Francją.

Statuta ligi ulegały zmianie. Za prezydentury Matina nie było tam mowy o rewizji traktatu frankfurckiego; ten punkt włączono do programu już za Derouléda. Dalej czytano liczne artykuły z dzienników: *Drapeau* i *Alsacien-Lorrain*, uważanych za organa ligi.

Artykuły te zawierają liczne wskazówki o organizacji stowarzyszenia i jego celach, specjalnie zaś mają wyjaśniać „właściwe" znaczenie towarzystw gimnastycznych i strzeleckich, dla których liga stanowi punkt centralny.

Towarzystwa te zmierzają do przygotowania z swych członków żołnierzy dla „armji przyszłości", dla tej armji, co „podejmie nieuniknioną walkę z uciskiem militarnym, który stał się naszym katem".

Inne artykuły mówią o sprawiedliwości geograficznej, która wymaga odrzucenia niemców za Ren, o nieustającem czuwaniu i t. d.

Lektura ta zajęła czas do godziny 4-ej po południu, o której posiedzenie odroczono do jutra. *n.*

Jubileusz królowej Wiktorji.

Książęta krwi z całej Europy, a nawet ze wszystkich części świata, śpieszą do Londynu na zbliżającą się uroczystość monarchini Albjonu, która w d. 20-ym czerwca r. 1837-go, jako 18-letnia dziewica, wstąpiła na tron olbrzymiego królestwa.

Dzisiaj liczy królowa Wiktorja lat 68, panuje nad największem na świecie mocarstwem, berło władzy dzierży we wszystkich pięciu częściach świata, w orszaku poddanych liczy 320 miljonów ludzi!

Właściwy dzień jubileuszowy naznaczono na przyszły

---

zaciekań wielu autorów przed Dumasem. Już Beaumarchais starał się urozmaicić antrakty grą mimiczną, azeby nie przerywać biegu akcji dla widzów. Pomimo tego „Eugenja" upadła, a „Cyrulik sewilski" i „Wesele Figara", choć z porzuceniem mimicznych antraktów przedstawiane, żyją do dziś dnia i miejmy nadzieję dla dobra przyszłych pokoleń, że przeżyją Dumasa syna.

Nowa forma czyż ocaliła „Dyonizę", czy obroni „Francillon"?

„Dyoniza" powtórzyła tylko tezę już znaną, tezę nielogiczną i fałszywą, jak ją nazywa Dumas syn patetycznie: „kwestję dziewic - matek", obrobioną już przecie w „Pojęciach pani Aubray". Tu i tam młoda dziewczyna upadła, dajmy na to, że z okolicznościami łagodzącemi. To rzecz jej spowiednika albo sądu, który skaże uwodziciela na karę, dotąd prawdziwie zbyt lekką w kodeksach karnych, ale to kwestja ich reformy. Społeczeństwo cywilizowane wyrobiło sobie już w tej mierze przekonania, których żaden paradoks Dumasa zmienić nie może. Kobieta upadła traci honor i prawo do ogólnego szacunku. Może zyskać litość i pobłażanie wskutek szczególnych okoliczności, jakie upadkowi towarzyszyły; może nawet zyskać współczucie, gdy wychowa niewinny owoc błędu na pociechę ludziom i Bogu; ale, jako żywo, nikt jej zrehabilitować nie może, z wyjątkiem wspólnika przestępstwa.

Niech sobie tam co chce prawi Dumas syn przez usta pani Aubray czy Thouvenin'a, to prawo społeczne jest prawem wysoce logicznem i wysoce moralnem, a opór przeciw niemu drogo przypłaciliby w dalszem życiu równie młody Aubray, jak i hr. Andrzej. Jeden kocha Janinę, drugi Dyonizę. Pierwsza i druga są matkami bez mężów. Pierwsza upadła przez niewiadomość, druga z miłości. Pierwszej **uwodziciel płacił i był żonatym, drugą Fryderyk po**rzucił, ale za to dziecko umarło. Janina jest w położeniu bez wyjścia i znamy dla niej tylko jedną drogę, taką, jaką wskazał kobiecie uwiedzionej prawdziwy psycholog, poeta i myśliciel Augier w „Rodzinie Fourchambault": „Usuń się od świata i wychowaj uczciwie dziecko. Wrota świątyni miłości dla ciebie zamknięte przez grzech bezpowrotny i do zmazania niemożliwy. Zostaje ci droga obowiązku i bądźcobądź najszlachetniejsza, najświętsza miłość dla dziecka. Na tej drodze czeka cię przebaczenie błędu i uznanie ludzkie. Innych nie szukaj, bo przyszłość gotuje ci krew i łzy, a obcy, który ci rękę poda i namiętnością szalony z głową zawróconą teorjami Dumasa syna, zechce cię wyciągać z błota, nie oczyści cię i sam w nie wpadnie. Społeczeństwo broni czystości rodziny prawami surowemi, załagodnemi dla mężczyzn, strasznemi dla kobiet. Jak wszystkie prawa i te bywają obchodzone; nie wszędzie dosięga miecz opinji, ale błąd znany i jawny otrzymuje karę zawsze i uchylić się od niej niepodobna."

Taką jest logika moralna i społeczna co do Janiny.

Co innego z Djonizą. Fryderyk żyje, jest wolny. Ależ to nikczemnik! Zgoda. I cóż ztąd? Nie był zanikczemnym na kochanka, ale jest zapodły na męża. Jest godnym upadku, ale niegodnym do rehabilitacji. E! do licha—chce się zawołać na przyjaciela Thouvenin'a podczas jego wielkiej tyrady, w któréjże to z twoich kuźnic, człowieku, zostawiłeś cały zdrowy sens swojej głowy? Kowal zawinił, a ślusarza chcesz powiesić. Fryderyk uwiódł a hr. Andrzej ma się żenić.

— Kiedy Andrzej kocha Dyonizę i jest wzajemnie kochanym, a Fryderyk nie kocha i Dyoniza nim pogardza!

— Ależ zastanów się, przyjacielu Thouvenin, że Fryderyk, to ojciec dziecka Dyonizy, które choć umarło, ale było na świecie. I rzucą to jej ludzie w oczy za lat dziesięć, dwadzieścia, wszystko jedno, bo o niem wiedzą, bo ty wiesz o tem, kapryśna Marta, pani de Thauzettes, rodzice Dyonizy, a przedewszystkiem hr. Andrzej. I gdy przymuszony Fryderyk chce się żenić z Dyonizą, ty, człowiek niby uczciwy, radzisz się w jego miejsce podstawić Andrzejowi? Ależ posłuchaj no, co ci powie twoja siostra rodzona, a raczej, co ty sam powiesz przebrany w spódnicę we „Francillon", w roli pani Smith:

„Wszystko co zechcesz; zdradził cię; nie ma serca; nie rozumie cię; nie zrozumie cię może nigdy; nienawidź go, pogardzaj nim, lituj się nad nim!... ale zostań przy nim. To mąż, to ojciec twojego dziecka. To ten, bez którego obejść się nie możemy, jeśli nie popełnił przestępstwa publicznego. On nie będzie zniesławionym za to, że miał kochankę; ty będziesz zniesławiona na wieki, gdy uwierzą, żeś miała kochanka. Przyjmij wszystko, zgódź się na wszystko, byle tylko świat mógł cię otaczać szacunkiem, należnym uczciwym kobietom."

Jedna komedja pisana jest w rok po drugiej. Oto grunt Dumasa, oto jego prawa moralne i tezy. Dwoje przedstawicieli jego logiki stawiam do konfrontacji naocznej. Kto tu jest sługą prawdy, kto *advocatus diaboli*, jak w dawnych dysputatorjach filozoficznych? Pani Smith, czy Thouvenin? A raczej, czy wlewający w ich usta swe przekonania Dumas syn nie jest najprzewrotniejszym sofistą, tem nędzniejszym, że chce w nas wmówić jakieś swoje zasady, tak trwale, tak sprawdzone i wypróbowane, że w rok niespełna sam potępia we „Francillon", to czego bronił w „Dyonizie".

Andrzej miał romans z panią de Thauzettes, Fryderyk, jej syn, miał dziecko z Djonizą a kocha się w nim Marta, siostra Andrzeja. I Djoniza, pójdzie za hrabiego i przy pierwszym sporze rodzinnym mą **uszanuje żonę, żona męża, siostra ich oboje, a świa**

wtorek. W dniu tym odbędzie się uroczysty korowód do opactwa westminsterskiego.

Cała droga z pałacu Buckingham przez Picadilly, Regent Street, Waterloo Place, Pall Mall i pobrzeże Tamizy do Westminsteru przystrojoną będzie w maszty weneckie, liczne bramy i łuki tryumfalne.

Na głównych placach wzniesiono olbrzymie trybuny dla widzów. Balkony i okna sprzedają za ceny bajeczne. Wszystkie interesa w dniu tym odpoczną, Londyn cały upajać ma się wyłącznie „świętem królowej".

Przybyli goście ze wszystkich dworów Europy oczekiwać będą na przybycie tego olbrzymiego pochodu królowej u progów Opactwa, w którem pomieścić ma się 8,000 zaproszonych gości.

Przy wejściu dostojnej jubilatki w mury historycznego gmachu zagrzmi fanfara trębaczy królewskich, grywana od czasów Karola II-go. Następnie, gdy królowa zbliżać się będzie w swoim wspaniałym orszaku do głównej nawy, ozwie się hymn narodowy, po którego odśpiewaniu najpierwsze siły wokalne wykonają oratorjum Haendla.

Właściwą uroczystość rozpocznie *Te Deum*, kompozycji zmarłego małżonka królowej; dalej odśpiewają Psalm XX-ty, a dziekan opactwa odczyta ustęp z Biblji. Prymas wreszcie udzieli błogosławieństwa.

W chwili, gdy królowa opuszczać będzie Westminster, wykonają marsz kapłanów z „Atalii" Mendelssohna.

Koszta tej uroczystości kościelnej obliczono na 200,000 funt. st.

Wspanialej zapowiadają się jeszcze dalsze festyny. Przedewszystkiem festyn dziecinny w Hydeparku: 30,000 malców obojej płci będzie tutaj kosztem królowej bawiło się i raczyło łakociami. Każde dziecko otrzyma gliniany dzbanuszek pamiątkowy z podwójnym portretem królowej, odtwarzającym jej rysy z roku 1837-go i z chwili obecnej.

Oryginalnym pomysłem jest sadzenie jubileuszowego dębu w całem królestwie. O godz. 3-ej po południu w d. 21-ym b. m. ludność każdej gminy w olbrzymiem królestwie Albionu uda się na łąkę miejscową wśród śpiewu i muzyki i zasadzi tam „dąb Wiktorji".

Festyn parlamentu odbył się już w kościele św. Małgorzaty. Najświetniejszy kaznodzieja Anglji, biskup Ripon, wygłosił mowę jubileuszową do zgromadzenia mówców.

W Aldershot odbędzie się olbrzymi przegląd armji lądowej, pod Spithead przegląd floty. W d. 23-im b. m. uda się królowa Wiktorja do Portsmouth na ćwiczenia morskie.

Wieczorem we wtorek na sygnał, dany z latarni w Worcestershire, na wszystkich wzgórzach i brzegach Anglji zabłysną „ognie radości".

Nie da się policzyć mnóstwo dobroczynnych i naukowych fundacyj, jakie utworzone zostaną ku uczczeniu jubileuszu! Nie ma istotnie miasta na wyspie, w którem nie zapowiedzianoby na dzień jubileuszowy otwarcia szpitalu, czytelni, teatru lub innej instytucji publicznego pożytku.

Kobiety Anglji ofiarują swej władczyni okazałą sumę pieniędzy, *Womens Offering*, którą królowa zamierza obrócić na fundację dobroczynną dla nauczycielek i artystek.

Książę Walji stanął na czele ogromnego przedsięwzięcia narodowego, którego poczęcie związać ma się z pamięcią królowej matki. Ma niem być „stała wystawa narodowa".

Wszystko, jak widzimy, na kolosalne wymiary! Ale bo też i 50-letni jubileusz rządów monarszych, to kolosalny pomysł historji! *X.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż ministerjum komunikacyj ma zaproponować wszystkim kolejom zaprowadzenie w swych taborach wagonów towarowych nowego typu z ruchomą platformą, ułatwiającą wyladowywanie towarów.

= Z powodu wynikłej kwestji co do niewłaściwego używania tytułu hrabiowskiego nastąpiło wyjaśnienie tej treści, iż poddani rosyjscy, posiadający tytuły hrabiów, baronów itp., otrzymane za granicą, mogą ich używać, o ile nastąpiło zatwierdzenie na równi z orderami zagranicznemi. Powyższy przepis prawa do poddanych zagranicznych, w Cesarstwie i Królestwie czasowo za paszportami przemieszkujących, nie ma być stosowanym.

= Grono osób zajmujących się utworzeniem w mieście Towarzystwa przeciw żebraninie, opracowaną przez siebie ustawę przesłało do zatwierdzenia właściwej władzy. Według otrzymanych informacyj, projekt ustawy uzyskał przychylną opinję tutejszych władz i znajduje się już w ministerjum spraw wewnętrznych. Zdaje się, iż za parę miesięcy Towarzystwo będzie już mogło uorganizować się i w myśl ustawy rozwinąć pożyteczną działalność skierowaną z jednej strony do otarcia łez prawdziwej niedoli, z drugiej zaś do zapobieżenia zdarzającym się nadużyciom i wyzyskom.

= Według doniesienia *Dziennika dla wszystkich*, grono warszawskich myśliwych nosi się z zamiarem zorganizowania kółka strzelecko - gimnastycznego. Inicjatorzy udają się do Petersburga, celem przyśpieszenia decyzji odpowiedniej władzy.

= Na najbliższych zebraniach gminnych w powiecie warszawskim będzie omawianą sprawa gruntownej reparacji dróg, które wiele bardzo pozostawiają do życzenia.

= Biuro kasy przemysłowców przeniesione zostało z ul. Nowosenatorskiej na Włodzimierską, która słusznie nazywać się powinna ulicą „Bankową".

= Niezależnie od perjodycznych rewizyj sanitarnych w posesjach i zakładach spożywczych, zostanie dopełnioną specjalna rewizja wszystkich warsztatów i zakładów przemysłowych. Rewizja ta będzie miała na celu zbadanie warunków: technicznych, sanitarnych i bezpieczeństwa ogniowego.

= P. oberpolicmajster polecił służbie policyjnej dopilnować, aby polewaniem ulic nie zajmowały się żony stróżów lub ich dzieci, lecz sami stróże, ubrani w bluzy i czapki według przepisanej formy.

= Na odbytej w dniu dzisiejszym przez magistrat licytacji na dostawę w r. 1888-ym papieru do drukowania warszawskiej gazety policyjnej i dodatków do niej razem około 1,206 ryz utrzymał się Dawid v. Duwal Szlaifsztein, który ustąpił od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych 26%.

= Z Petersburga donoszą, iż następujący słuchacze polscy ukończyli w r. b. instytut inżenierów cywilnych: pp. Piotr Baliński, Stanisław Charmański, Eugenjusz Janowski, Mieczysław Machczyński, Stanisław Mirowski, Józef Muszyński, Jan Praga, Jerzy Rabczewicz, Gerard Stankiewicz, Feliks Wołłodno, Bronisław Zajączkowski. Z tego grona ukończonych inżenierów otrzymał p. Józef Muszyński medal za najlepsze projekta architektoniczne, zaś nazwisko p. Rabczewicza wyryte będzie na pamiątkowej tablicy, jako wychowańca, kończącego instytut z najlepszemi odznaczeniami przy egzaminach.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga nowo zamianowany komendant m. Warszawy, jenerał-major Parensow.

= **Z teatru i muzyki.**

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą: w teatrze Letnim komedję Lubowskiego „Jacuś", w teatrze zaś Nowym operetkę „Gennaro"; teatr Wielki czynnym jutro nie będzie.

* Wspaniała tragedja z francuskiego Kazimierza Delavigne „Parja" powrócić ma w sezonie bieżącym na repertuar teatru Letniego.

* Czteroaktowa komedja p. Zygmunta Przybylskiego „Panna" rozdaną już została artystom teatrów warszawskich do nauki.

Tytułowa rola przypadła w udziale panu Wolskiemu.

Inne role objęli panie: Czakówna, Gilska, Lüdowa, Niewiarowska, Ostrowska i Oswaldowa, oraz pp. Galasiewicz, Narkiewicz, Nowicki, Prażmowski, Rapacki i Śliwiński.

* W przyszłym tygodniu debiutować ma na scenie teatru Letniego panna Wanda Barszczewska, artystka sceny krakowskiej.

---

wszystkich razem. Chryste! cóż to za ludzie! toż już lepiej żyć wśród społeczeństw pierwotnych Morgana, niż wśród obyczajów tego francuskiego świata, jakiego Dumas syn ma być wiernym malarzem. Ależ nie! po tysiąc razy nie!... taka deprawacja nie jest możliwą, bo naród, któryby ją ścierpiał, zasłużyłby nie na Sedan, ale na losy Gomory!...

A teraz, dlaczego Sarcey uważa, że niema nic niemoralniejszego, jak ten rodzaj widowisk? Wszakże mamy w repertuarze francuskim wiele komedyj sprośnych, nieprzyzwoitych aż do bezwstydu, a pomimo to, krytyka francuska przyjmuje je z pobłażaniem. Odpowiedź prosta. Francuz jest lekki; jak słusznie mówi Sarcey, wszystko przebaczy jeśli się śmieje. Dumas znowu twierdzi, że się komedyj nie pisze dla młodych panienek. I tak jest rzeczywiście we Francji, młode panny nie chodzą tam do teatru, a reszta publiczności nie zgorszy się bardzo trywialnym żartem, czy zbyt jaskrawą sytuacją. Śmiech zdrowy, a nawet mniej zdrowy przeminął, wraca człowiek do swoich zwykłych zajęć i o przyczynach jego zapomniał. Ale inaczej ma się rzecz zupełnie, kiedy ktoś temat do myślenia poddaje tłumom, kiedy zagadnienie społeczne, niby poważnie traktując, oddaje im pod ocenę; kiedy iskierki, tlące może w duszy niejednej kobiety, rozpala w płomień; kiedy w ranie serca mężczyzny zabliźnionej, a może nieświadomej siebie, wznieca ból tem straszniejszy, im dłużej tajony; kiedy pessymiście nowy argument daje do ręki, kobiecie płochej wymówkę, histeryczce pozór, egoiście nową maskę, a wszystkim przedmiot myśli, *a priori* fałszywie pokierowanych.

Nie mogę tutaj wdawać się w obszerniejszą dyskusję nad wartością i zachowaniem dwóch metod wykładu: indukcyjnej i dedukcyjnej. Przypuszczam jednak, że obie znane są czytelnikom. W metodzie indukcyjnej rezonowanie musi być ścisłe, wniosek muszę wyprowadzić z wniosku — aż dojdę do ostatecznego twierdzenia, które udowodnić pragnąłem. Inaczej się ma z metodą dedukcyjną. W niej gmach obserwuję od góry i schodzę do jego podstaw. Pretor, sędzia rzymski, mówił: „*da mihi factum et dabo tibi jus*" (daj mi czyn sprawy, a ja ci zastosuję do niej prawo, wymierzę sprawiedliwość). I szły po tę sprawiedliwość obie strony spór wiodące i świadków wiodły za sobą. Fałszywemu twierdzeniu jednej strony, sprzeciwiała się druga; sprawa się wyjaśniała, a obznajomiony z prawem pretor mógł już z łatwością wydać wyrok. Dumas syn działa metodą dedukcyjną: daje fakt, wyprowadza z niego wnioski, sądzi go i daje odpowiedni publiczności żąda najwyższego wyroku. A iluż to ludzi z tej publiczności ma mieć tak wyrobiony sąd krytyczny, aby odrazu dostrzegli fałsz w założeniu, kłamstwo w opowiedzeniu faktu? Jak nie wielu w żywej akcji może podchwycić zręczny paradoks. Czy uczony pretor mógłby wymierzyć sprawiedliwość na jednostronne przedstawienie sprawy, poparte przez tych tylko świadków, których sam interesowany przed jego trybunał sprowadził. Nie! trzebaby obrońcy bez żadnej wymowy, aby sprawę zaoczną przegrał; trzebaby autora bez żadnego talentu, aby choć mniejszości słuchaczy o prawdzie swojej tezy nie przekonał.

Metoda dedukcyjna jest zawsze straszną w ręku sofisty, tem straszniejszą, jeśli równie wytrawnego jak on, natychmiast nie znajduje oponenta, a przeradza się w siłę gromowładną u publiczności lub secniczego pisarza, któremu przysługuje z natury rzeczy.

W teatrze publiczność patrzy na fakt, sprawa się rozgrywa w jej oczach; i musi temu wierzyć, że tak się działo, a nie inaczej, a kmotr, czy kumoszka, w sztuce tłómaczy dalej, jako osoba bezstronna, że oni się tak, albo inaczej na tę sprawę zapatrują. Proszę uważać, jaką ma pracę przed sobą przeciętny słuchacz, żeby zbić własną logiką i fakt i wywody. Czyż nie lepiej przyjąć je bez sporu, gdy to mówią ludzie żywi, zupełnie do tego słuchacza podobni? Zamiast zbijać tezę, umysł słuchacza wyciąga z niej dalsze konsekwencje, stosuje ją do siebie, do swoich najbliższych; a gdy ona właśnie dotyka wypadków najczęstszych, i, jak widzimy, zdarzających się tak często w życiu, stosuje ją tylko, rozszerza i uogólnić się stara. Oto niemoralność Dumasa i najwyższa szkodliwość dla każdego społeczeństwa widowisk, którą dają przedmiot do myślenia, łatwy pozornie, a przedstawiony fałszywie, wbrew zasadom moralnym uczciwości, honoru i sumienia publicznego, przez cały świat cywilizowany przyjętym. Nie zabija się raz rozbudzonej myśli, a nikt jej kierunku nie oznaczy, gdy na grunt niezdrowy padnie.

W normalnych warunkach wiemy, że od tezy przejdzie przez antytezę, aż się w syntezie zatrzyma bezpiecznie i osiędzie. Ale taki proces myślenia przechodzi człowiek zdrowy, logicznie myśleć nauczony, w prawidłowych warunkach bytu, moralnego i materjalnego. A czy takich wielu? Czy można przyjąć, że są już nie w większości, ale że stanowią choćby dziesiąty procent wysoko ucywilizowanych społeczeństw?

A jednak, jeżeli znowu ten czysto efemeryczny stosunek przyjmę we Francji za prawdziwy, to ilu ludzi tych zdrowych, inteligentnych, niezachwianych moralnie ani materjalnie, przyjdzie na sztuki Dumasa w Paryżu? A inni chorzy, słabi, podupadli, co tam znajdą?... Według mnie rzecz najgorszą, najfatalniejszą, jaką można dać w rękę człowiekowi: obosieczną broń fałszywego paradoksu. Żak, zakochany w ladaszniecy, weźmie na sztandar „Damę kameliową"; żona oszukująca męża: Francillon lub księżnę de Septmonts; załapany w sieci jakiejś baronowej d'Ange naiwny chłopak, pocieszy się Janiną lub Dyonizą; mąż zabije żonę w imię zasad Klaudjusza, a zwolennicy dumasowskich teoryj uwolnią go od kary w sądzie przysięgłych; syn zerwie stosunki z „Ojcem marnotrawnym", a Syn nieprawy wezmie prym przed wszystkimi, bo szlachetna miłość, w której został poczęty, specjalną aureolą cnoty, inteligencji i talentu, wieńczy jego skronie, gdyż tak postanowił arcykapłan moralności społecznej, Dumas syn.

(*Dok. nast.*) *Kazimierz Zalewski.*

Panna B. przedstawi się publiczności naszej, jako hr. Żiska w „Dorze".

* W przyszłą sobotę, dnia 18-go b. m., sympatyczny wiolonczelista, p. Józef Adamowski, urządza w sali Kerntopfa (Miodowa 12) koncert, ze współudziałem pani Weychertowej i p. Al. Michałowskiego.

W skład programu wchodzi Sonata Rubinsteina na fortepian i wiolonczelę, wielka fantazja Servais'go, drobniejsze utwory na wiolonczelę oraz sola p. Michałowskiego i pani W.

Będzie to więc mała uroczystość muzyczna, do której nie potrzebujemy chyba zachęcać naszych melomanów.

* Pani A. Hoffmanowa, artystka sceny krakowskiej, i p. Jakób Glikson, dyrektor tejże sceny, opuścili dziś rano Warszawę, udając się do Krakowa.

= Zebranie koleżeńskie.

Po nabożeństwie w kościele świętokrzyskim — o czem już pisaliśmy — szanowni marymontczycy zebrali się na ucztę koleżeńską w jednej z resurs tutejszych.

W r. z. grono to liczyło 80 osób, wczoraj stawiło się już tylko 40-tu.

Mimo to, zebranie było serdeczne, ożywione.

Z pośród przemówień, nacechowanych nieraz swadą i dowcipem, wyróżniamy „zdrowie dam", toast wzniesiony przez jednego z uczestników, p. Edmunda Znatowicza.

Brzmi on:

Oswojony z serwitutem
Koleżeńskich moich mów,
Nie chcę zostać pod zarzutem,
Żem dziś szczędził dla was słów.

Lecz od roli i złej doli,
Do serdecznych przejdę gam;
Bo już może wznieść nam kolej
Stary toast—„Zdrowie dam!"

Z piersi matki, od powicia,
Z troskliwości jej i rad,
Czerpie dziecię chryzmat życia:
Zaród cnót i uczuć kwiat.

W wiośnie wieku, w nawałnicy
Burz, niecących serca żar,
Miłość, uśmiech, wdzięk dziewicy,
To najsłodszy w świecie czar

Dalej, idzie długie lato,
Obowiązków życia treść;
Człowiek się wysila na to,
By swój byt utrzymać, wznieść...

W tem zawody, ucisk, klęski,
Do zwątpienia prą i skarg;
Już się chwieje umysł męski,
Słabnie hart i siły bark;

Lecz tu żona wspiera męża,
Dzieli trud i koi żal,
Z nią on czarną myśl zwycięża
I odważniej patrzy w dal.

Gdzie sieroctwo i niedola,
Troski, łzy i nieszczęść toń,
Tam anielska kobiet wola
Serce da i hojną dłoń.

A gdzie tylko cześć niewiasty
Ma święcony ołtarz swój,
Nikną złych instynktów chwasty,
Cnót rodzinnych tryska zdrój.

Gdy więc kraj nasz swej kobiecie
Hymn uznania głosi w chór:
Niech brzmi akord w tym komplecie
Na cześć naszych żon i cór.
„Zdrowie dam!"

Szanowny mówca nazywa swój toast „serwitutem", gdyż od lat kilku na dorocznych zebraniach marymontczyków zabiera głos, pełen równie zdrowych i pięknych myśli.

Oby te koleżeńskie uczty przetrwały jaknajdłużej.

= Zabytek.

W tych dniach sprzedano do Anglji piękny serwis fajansowy, odrobiony przed stu laty w fabryce polskiej, założonej pod Warszawą przez Stanisława Augusta.

Serwis nabyty został do muzeum Dulwich.

= Nowa fabryka.

Za rogatką powązkowską w krótkim czasie funkcjonować zacznie nowa fabryka krochmalu, wyrabianego na sposób angielski.

Właścicielem fabryki, której budowę rozpoczęto, jest jeden z miejscowych specjalistów.

= Polubownie.

W dniu wczorajszym został polubownie zakończony proces spadkowy, trwający od lat 38-iu.

Sprawa toczyła się o majątek Wiezdyń, w augustowskiem, a przyczyną sporu kilkunastu spadkobierców był testament, dwuznacznie przez ś. p. Kaliksta Jachimowskiego spisany.

W ciągu tylu lat Wiezdyń był w administracji ustanowionych kuratorów, dochody zaś składane do banku uczyniły dotąd poważną sumę 48,700 rs., nie licząc znacznego kapitału, mieszczącego się w lesie, pełnym starodrzewiu.

Losy procesu, przechodzącego wszystkie instancje, są niezmiernie ciekawe.

Nareszcie osoby zainteresowane doszły do przekonania, iż dalszy proces i tak już kosztowny nie doprowadzi długo jeszcze do stanowczego rezultatu.

Nastąpił więc kompromis.

Wczoraj właśnie obliczono po oszacowaniu Wiezdynia, iż cała masa spadkowa wynosi 260,000 rs.

Suma ta przypadnie do podziału między 14 osób.

Proces, trwający 38 lat, kosztował około 80,000 rs.

Tym sposobem blisko $1/3$ część spadku została straconą.

Pouczający—ale czy skuteczny?—przykład dla pieniaczów.

= Fenomenalne dziecko.

W dniu wczorajszym mieliśmy sposobność podziwiać fenomenalne zjawisko w postaci 8-letniej dziewczynki, Karoliny Flecher, francuzki.

Dziecko to obdarzone jest niesłychaną pamięcią i niezwykłemi zdolnościami.

Dziewczynka po jednorazowem przeczytaniu 60 do 80 wierszy poezji lub prozy, powtarza to natychmiast z pamięci bez najmniejszej zmyłki.

Karolina Flecher rozwiązuje szybko trudne zagadnienia algebraiczne i posiada znajomość matematyki lepszą od ucznia zdającego egzamin na patent dojrzałości.

Ojciec „fenomenalnego dziecka" ciągnie dla siebie korzyści, urządzając publiczne występy.

Obecnie jedzie on z córką do Petersburga, a za dwa tygodnie powraca do Warszawy, gdzie urządzić zamierza kilka przedstawień.

Czy takie wysilanie mózgu zdolnego dziecka nie odbywa się kosztem całego organizmu?

Niech na to odpowie—nauka.

= Miłość bliźniąt.

Przed kilku dniami zmarł w naszem mieście Jan Gulczewski, oficjalista kolejowy, którego brat bliźniak mieszka pod Brześciem.

Kiedy Tomaszowi dano znać o śmierci brata, wpadł w straszną rozpacz i wystrzałem z rewolweru życia się pozbawił.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym pod nrem 16-ym na Grzybowie została spełnioną znaczna kradzież.

Złodziej, gospodarując w mieszkaniu M. Szora, skradł 767 rs. w gotówce oraz weksle i rozmaite dokumenta pieniężne.

Na Muranowskiej pod nrem 34-ym w sali tańca odbywało się wesele, w czasie którego Malce Korlejnerowej skradziono woreczek, zawierający cztery pierścionki z brylantami, wartości kilkuset rubli.

= Kradzież krzesełek.

Corocznie z cukierni w Saskim ogrodzie kradziono krzesełka.

I w tym roku kilkanaście krzesełek w ciągu paru nocy zginęło.

Nareszcie nocy dzisiejszej złodzieja Romualda Roguskiego przytrzymano i odprowadzono do kancelarji cyrkułowej.

= Schwytany.

W dniu wczorajszym na Nalewkach N. Rozenbergowej wyrwano z ręki portmonetkę z kilkunastu rublami.

Przechodnie na krzyk poszkodowanej złodzieja dogonili i przytrzymali.

Jest to Daniel Hajnret, kilkakrotnie za kradzieże kieszonkowe karany.

= Z mocowania.

Dziś rano w parku praskim mocowali się dwaj chłopcy, Feliks Gaszewski i Michał Kobyliński.

Pierwszy z nich uniósłszy przeciwnika w górę, rzucił nim tak silnie, iż Kobyliński uległ przełamaniu krzyża.

Biedny malec poniósł tak ciężki szwank, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Zawalenie sufitu.

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu pod nrem 13-ym na Piekarskiej, zostali zaalarmowani głuchym łoskotem.

Zdawało się, iż cały dom się wali.

Po sprawdzeniu przekonano się, że w mieszkaniu Józefa Wojny zapadł się sufit.

Na szczęście nikt podówczas w lokalu nie był.

Z obawy o całość budowli zostało zarządzone śledztwo techniczne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zapowiedziane na dziś posiedzenie komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych będzie ostatniem przed ferjami letniemi. Po wakacjach odbędzie się pierwsze posiedzenie d. 15-go września.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 6-ej wieczorem, w gmachu domu schronienia „Przytulisko", odbędzie się sesja zarządu, oraz opiekunów.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenie miesięczne Towarzystwa ogrodniczego, które zakończone zostanie losowaniem roślin.

— D. 30-go b. m. odbędzie się licytacja na rozebranie zabudowań po koszarach mirowskich, celem uprzątnięcia placu, na którym stanąć ma halla miejska.

— D. 30-go b. m. odbędzie się drugi tegoroczny zakup dzieł sztuki dla rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa sztuk pięknych.

— W dniu dzisiejszym, jako trzecim ciągnienia 5-ej klasy 148-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr. 10,678 wygrał rs. 2,000 u kolektora Rylle w Warszawie, nr. 11,926 rs. 2,000 u kolektora Mellera w Warszawie, nr. 2,076 rs. 1,000 u kolektorki Olszewskiej w Warszawie, nr. 15,125 rs. 1,000 u kolektorki Godzińskiej w Warszawie, nr. 22,050 rs. 1,000 u kolektorki Połtawskiej w Warszawie, nr. 23,207 rs. 1,000 u kolektorki Stachurskiej w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Juljan **Basiński**, towarzysz sztuki drukarskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 15-ym czerwca 1887 roku, przeżywszy lat 26. W ciężkim smutku pozostała matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 17-ym czerwca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż z kościoła o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —720

† Ś. p. Janinka **Brzezicka**, córka Konstantego i Zofji z Kishauerów małżonków Brzezickich, przeżywszy dni 10, powiększyła grono aniołków w dniu 16-ym czerwca, o godzinie 7-ej rano. Stroskani rodzice zapraszają uprzejmie krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego na Powązkach w dniu 17-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, z domu przy ulicy Żelaznej № 82. —2050

† Ś. p. Jakób Ignacy **Rydzykowski**, b. rewizor skarbu, członek archikonfraternji literackiej, po długiej chorobie, rozstał się z tym światem, w wieku lat 63. Pogrążeni w żalu: żona, dzieci, wnuki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 17-ym czerwca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, jak również na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —711—

† W dniu 17-ym czerwca, to jest w piątek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Łysińskiego**, rz. radcy stanu, b. członka rządzącego senatu, odprawioną zostanie w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, msza święta, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2041

† Dnia 18-go czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Łozińskiego**, nauczyciela gimnazjum, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona, córki i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2031

† Za duszę ś. p. Antoniny z Medunieckich **Komorowskiej**, dnia 20-go czerwca r. b., jako w oktawę imienin, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele na Powązkach odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które mąż z siostrzenicą zaprasza rodzinę i znajomych. —2043—

† Jutro, o godzinie **9-ej** rano, za spokój duszy ś. p. Antoniego **Rozemberga**, b. kas. mag., odprawioną będzie wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca. —2047—

† Dnia 6 (18) b. m., to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. jenerał-lejtnanta Konstantego **Fenschau**, odprawione będzie za spokój duszy jego żałobne nabożeństwo w kaplicy przy soborze prawosławnym przy ulicy Długiej, o godzinie **3-ej** po południu, na które zaprasza się familję, przyjaciół i znajomych. —2049—

Z CESARSTWA.

Pan *Riazaniec*, pisujący stale korespondencje z Warszawy do *Now. wr.*, w ostatnim swym liście zastanawia się nad konsekwencjami, które, według jego zdania, pociągnie utworzenie w Królestwie Polskiem banku włościańskiego „bez restrykcji". Panu R. chodzi zresztą głównie o Zabuże.

„Chcemy tym razem — są słowa korespondenta — pomówić wyjątkowo tylko o tych miejscowościach gubernij siedleckiej i lubelskiej, które stanowią znaną wszystkim Ruś chełmską czyli Zabuże rosyjskie i na których opisanie pod względem historycznym rząd wydał tak znaczne sumy w latach ostatnich."

Korespondent zauważył, iż w owem właśnie Zabużu rozwija się kolonizacja polska, której z pomocą przyjdzie organizacja banku.

„W początku roku, z powodu pierwszych jeszcze wiadomości o nowym projekcie banku włościańskiego dla naszego kraju — pisze p. *Riazaniec* z Warszawy — mieliśmy sposobność wspomnieć o galicjanach, którzy przesiedlili się do gubernji lubelskiej, i o nadziejach wszystkich w ogóle włościan galicyjskich, pragnących przesiedlić się do naszego kraju i zakupić tutaj ziemię przy pomocy rządu. Lecz ani w literaturze miejscowej, ani w wydawnictwach oficjalnych nie znaleźliśmy jeszcze danych o liczbie niemców i mazurów-katolików, którzy osiedlili się w ciągu ostatnich lat 20-u w Chełmskiej Rusi. Tymczasem przesiedlenia te i kolonizacja zaczęły się dawno, jeszcze przed reformą włościańską w kraju."

Nieco znów dalej czytamy:

„Mamy właśnie możność powołać się w tym względzie na ostatni pamiętnik gubernji siedleckiej, w którym, chociaż nie ma szczegółowych danych o interesującym nas przedmiocie, lecz gdzie wprost wskazano, iż liczba nowopowstałych osad na gruntach znaczniejszych majątków wynosi dziś więcej niż 400. Osobiście zaś wiemy, iż większa część pomienionych osad składa się z ludności napływowej — obcej rdzennemu plemieniu, zamieszkującemu na tym kresie.

„Niech tylko bank włościański ogłosi, iż nie robi różnicy co do pochodzenia i wyznania nabywców ziemi w granicach Chełmskiej Rusi — a tylko o niej mówimy —

a wtedy wobec istniejącego rozdrażnienia pomiędzy tameczną ludnością katolicką a prawosławną, rozdrażnienia wreszcie czasowego, a wtedy, powtarzamy, każdy obywatel polski dążyć będzie do tego, aby uniknąć oddania swej ziemi w ręce prawosławnych włościan... Tą drogą Chełmska Ruś będzie dalej kolonizowaną przez napływowy element polski z pośród szlachty drobnej z gubernji łomżyńskiej i innych oraz przez włościan, popychanych biedą i głodem z miejscowości nadgranicznych z Prusami."

Wreszcie korespondent konkluduje:

„Czy taka perspektywa jest pożądaną — pozostawiamy sądzić czytelnikowi. Co do nas, mniemamy, iż w takich warunkach lepiej wcale nie otwierać banku w gubernjach naszego kraju. Niechaj przynajmniej kolonizacja Zabuża przez polaków odbywa się na koszt ich prywatny bez współdziałania w tem rządu."

Ze swej strony *Now. wr.* w artykule wstępnym omawia tę samą kwestję, powołując się na list zacytowany.

„Należy przyznać słuszność zdaniu korespondenta, iż bank włościański winien koniecznie liczyć się z pochodzeniem i wyznaniem przyszłych nabywców ziemi w Chełmskiej Rusi. Zbyt drogo okupiliśmy ten dawny spadek starej Rusi z rąk obcych, abyśmy teraz nie mieli postawić przegrody nowej inwazji. Taką przegrodą będzie przynajmniej klasyfikacja wyznaniowa nabywców ziemi w Chełmszczyznie."

Powracając do uogólnienia kwestji, organ p. Suworina przyznaje, iż w reszcie gubernij Królestwa Polskiego można jeszcze co do kwalifikacji na otrzymanie pożyczki z banku równouprawnić małorolnego włościanina polskiego z kolonistą rosyjskim. Inna jednak rzecz w Chełmskiej Rusi:

„Tu — mówi gazeta — nie można kierować się zasadą małorolności osadników, kiedy chodzi o bank włościański. Tutaj mamy sprawę z częścią kraju zachodniego, zajętego już przez większą własność polską, i dlatego obowiązkiem władz rosyjskich, w razie sprzedaży tych majątków, jest dopomaganie, aby przeszły one w ręce rosyjskie, a w żadnym razie niemieckie, żydowskie i polskie. Ruś chełmska potrzebuje dla siebie przepisów specjalnych, i mamy nadzieję, iż znajdziemy odpowiednie omówienie w oczekiwanem rozporządzeniu oficjalnem."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Arcyksiążę Rudolf odjechał wczoraj wieczorem do Londynu. (*Aj. półn.*)

Czerniowce 16-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—Całe miasto Botuszany stoi w płomieniach.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Cesarz Wilhelm przebywa znowu w łóżku, skutkiem wielkiego znużenia. Podróż do Ems nastąpi może w środę.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—*National Zeitung* donosi, iż książę Bismark przyjmował wczoraj wieczorem księcia Wilhelma, syna następcy tronu, który przybył pożegnać kanclerza, wyjeżdżając dzisiaj na jubileusz królowej do Londynu.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Lekarze utrzymują, że dalszy pobyt księcia Bismarka może bardzo niepomyślnie oddziałać na stan jego zdrowia.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Pisma katolickie utrzymują, że pomiędzy Stolicą apostolską a rządem pruskim toczą się dalsze rokowania w sprawie *anzeigepflichtu.*

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Parlament przyjął na posiedzeniu wczorajszem ustawę o ubezpieczeniu marynarzy od wypadków.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Rząd pozwolił francuzom, posiadającym nieruchomości ziemskie w Alzacji i Lotaryngji, na dalszy pobyt w kraju bez osobnego upoważnienia.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W d. 4-tym lipca rozpocznie się przed sądem państwowym w Lipsku proces Kleina i towarzyszów o zdradę stanu. Śledztwo w tej sprawie doprowadziło do uwięzienia Schnaebelego, który miał Kleina popchnąć do czynów karygodnych.

Londyn 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Izba lordów uchwaliła irlandzki bil rolny w całości.

Londyn 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Według ogłoszonego programu uroczystości, w dniu jubileuszowym królowej odbędzie się wspaniały wjazd rodziny królewskiej do opactwa westminsterskiego. Królowa i rodzina jej uda się w jedenastu karetach galowych; niemiecki następca tronu, książę Walji, książęta Connaught i edymburski, książę Krystjan i wielki książę heski, jadą na koniach przed karetą królowej, inni książęta angielscy, Wielki Książę Sergjusz, książęta Wilhelm i Henryk pruscy, dziedziczny książę sasko-meiningeński i dziedziczny książę heski po za nią. Królowa jechać będzie w jedenastej karecie wraz z księżną następczynią tronu niemieckiego i księżną Walji.

Londyn 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Morell Mackenzie zbadał następcę tronu zaraz po jego przybyciu do Londynu i jest zadowolony ze stanu narośli, która nie wznawia się w miejscu operowanem.

Bukareszt 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)—Pojutrze rozpocznie się przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciw sprawcom zamachu na burmistrza bułgarskiego z Ruszczuku, Mantowa.

Belgrad 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Rząd zabronił iluminacji i pochodu z pochodniami, celem zapobieżenia wybrykom młodzieży i pospólstwa.

Jarmark na wełnę.

VII.

Drugi dzień jarmarku świętojańskiego na wełnę jest niemniej ożywiony, jak i poprzedni. Tranzakcje dochodzą do skutku z łatwością, a zwyżka cen utrzymała się na poziomie niezmienionym, t. j. dosięga od 10 do 15 talarów na centnarze w stosunku cen zeszłorocznych.

Wprawdzie tak gorączkowego pośpiechu w zawieraniu tranzakcyj, jak to miało miejsce wczoraj, dziś nie ma, ale bo też nie ma również i tych gatunków wełny, które bardzo szybko kupcy i fabrykanci zagraniczni rozchwytali. Pozostały gatunki średnie i gorsze, których sprzedaż nie idzie z taką łatwością, ponieważ producenci trzymają się w cenie i ustępstwa nie chcą robić wcale.

Oto charakterystyka rynku do południa; po południu, według ogólnego mniemania, spodziewać się należy większego ożywienia i licznych obrotów, zwłaszcza, że nabywcy, mając chęć kupna tylko chwilowo, zajęli stanowisko wyczekujące. Wełny brudne, których w r. b. jest na jarmarku bardzo mało, płacą po rs. 9 za pud, wełny zaś ordynaryjne osiągają z łatwością 60 talarów, a nawet w niektórych razach i wyżej.

Dowóz świeżych transportów do godziny 2-ej po południu był stosunkowo niewielki.

Sprzedaż tryków idzie również pomyślnie, i ceny osiągane za nie są nieraz bardzo wysokie.

P. K. Saraniecki, właściciel najdawniejszej polskiej owczarni zarodowej w W. Ks. Poznańskiem w Miedzychowie, sprzedał dziś tryka, za którego otrzymał rs. 250. Cena w naszych stosunkach podobno niebywała. Nabywcą był p. Kuczyński z Gawartowej Woli.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym rano przybyły następujące partje wełny:

Z Falent Kowalskiego 67 p. 8 f., z Pratulina Dembowskiej 54 p. 10 f., z Wierzbna Doberskiego 42 p. 4 f., z Puczyny Nasiołowskiego 43 p. 11 f., z Sobola Sylwjana Gerlacha 11 p. 22 f., z Domaszewicy sukcesorów Gąsowskiego 136 p., z Kazimierowa Stefana Otwinowskiego 21 p. 30 f., z Planty Wiktora Białowieckiego 95 p., z Jeleńca i Sarnowa Jana Dmochowskiego 68 p. 29 f., z Ostaszewa-wielkiego 60 p., ze Świeszewa Gościckiego 20 p., z Drembkowa Tańskiego 98 p., z dominiów: Barcekowy, Woźnik, Zdunowa, Szeromina, Nadarzyna, Wilanowic, Nadułki, Wróblewa, Galomina, Kosin i Sebora 593 p. 17 f., ze Stawisk 177 p. 5 f., z Lasocina Małowiejskiego 150 p., z Nasielska handlarza Kulasa 130 p., z Błędorzewa Łempickiego 60 p., z Przewodowa Ponikiewskiego 75 p., z Lutomierzyna Dramińskiej 62 p. 12 f., z Krubic i Osin Anny Dzierżanowskiej 91 p. 30 f., z Baszewa Aleksandra Cichockiego 25 pudów 33 funtów, ze Skarzyna Weicherowej 195 p., z Ancelina 78 p., z Małej Wsi Zbierzchowskiego 151 p. 32 f., z Polichowa i innych dominjów 306 p., z Jedwabnego Skarzyńskiego 104 p., z Niestępowa Dembińskiego 49 p. 22 f., z Trembek Jaworowskiego 40 p., z Glinek ks. Woronieckiego 60 p., z Krasna hr. Ludwika Krasińskiego 88 p. 24 f., z Grodziska Szura 97 p. 13 f., z Zalesia Szera 52 p. 20 f., z Łubienicy Stanisława Rudnickiego 42 p., z Olszanki Brudzińskiego 47 p., Wróblewskiego 49 p. 20 f., z Rydzewa Grochowskiego 57 p. 19 f., Tarnowskiego 34 p. 15 f., z Jagodnego Szydłowskiego 13 p. 2 f., z Żakowa Lewandowskiego 38 p. 24 f., z Unina Klepaczewskiego 22 p. 26 f., z Janszewka Pawłowskiego 36 p. 18 f., z Przezdziatki Hirszmana 43 p. 36 f., z Ząbkowa Hiszmana 47 p. 36 f., z Woli Sufczyńskiej Wernera 33 p. 2 f., z Wielgolasu Golcza 34 p. 34 f., z Rozszczepa Kosobuckiego 40 p., z Drozdowa Lutosławskiego 77 p. 36 f., Ursyn-Niemcewicza 130 p., Grochi-Pogorzel Rutkowskiego 26 p. 11 f., z Tos Niemińskiego 17 p., z Łazowa Rzewuskiego 74 p. 18 f., ośmiu handlarzy z różnych miejscowości 1074 p. 20 f.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Szczecin 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)—(Jarmark na wełnę.) Dowóz wełny na dzisiejszy jarmark wynosił 3,000 centnarów. Usposobienie niezbyt ożywione. Zwyżka cen w stosunku do zeszłorocznego jarmarku dosięgła od 4 do 6 talarów. Mycie wełny niedbałe.

Neubrandenburg 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Dowóz wełny na wczorajszy jarmark wynosił 7,250 centnarów. Zwyżka cen wynosi 8 do 10 talarów w stosunku do cen zeszłorocznych. Sprzedano wszystko, rynek zupełnie opróżniony.

Narady cukrowników.

I.

Czas letniego spoczynku innych działów sprowadza natomiast niejakie ożywienie w sekcji II-ej Towarzystwa przemysłu i handlu, która przez trzy dni z rzędu odbywa posiedzenia. Ponieważ w sekcji tej koncentrują się interesa wszelkich gałęzi przemysłu rolnego, więc i obrady jej przypadają zwykle w porze, gdy jarmark wełniany, wyścigi konne, wystawy itd., sprowadzają do Warszawy znaczniejszy zastęp wieśniaków.

Sądząc z dzisiejszego posiedzenia, wnosićby należało, że mili goście wiejscy bardzo skąpo w tym roku odwiedzili wystawę. Wszystkiego bowiem 19 osób znalazło się w sali zgromadzenia.

Na porządku dziennym postawiono: 1) Wniosek p. Juljusza Kułakowskiego w przedmiocie założenia fabryki przetworów chemicznych w Kazimierzu dolnym; 2) wybory na przewodniczącego sekcji II-ej, zastępcę przewodniczącego sekcji II-ej dla spraw przemysłu rolnego i na sekretarza sekcji II-ej dla spraw przemysłu rolnego.

Rozpoczęto od punktu 2-go, który, jak na dziś, załatwiony został bardzo gładko. Przewodniczący, hr. Czacki, zawiadomił zgromadzonych, że w biurze wystawia się puszkę, do której w ciągu trzech dni składane być mają kartki wyborcze. Wynik zatem wyborów, tak co do wymienionych wyżej, jakoteż zastępcy przewodniczącego i sekretarza dla spraw cukrownictwa, znany będzie w d. 18-ym b. m.

Projekt p. Kułakowskiego wywołał dłuższą i dość ożywioną a zajmującą pogadankę, w której uczestniczyli pp. Tadeusz Kowalski, Edmund Jankowski, hr. Czacki, Dmochowski, Aleksandrowicz i wnioskodawca.

P. Kułakowski odczytał obszerny elaborat o handlu przetworami owocowemi, w którym zgromadził cenne dane statystyczne, oraz wskazówki natury handlowej i technicznej, a z których wynika, że krajowa produkcja przetworów owocowych powinna dać świetne rezultaty i skutecznie oprzeć się dowozowi zagranicznemu.

Atoli przeciw przystąpieniu do założenia fabryki na dużą skalę odrazu, dały się słyszeć zbyt poważne refleksje. Opierają się one głównie na niepewności co do skutecznej konkurencji z produkcją Cesarstwa oraz na miejscowych warunkach produkcji. Fabryka, pragnąca przerabiać owoce, musi być przygotowaną na walkę z dotychczasowymi dzierżawcami sadów, którzy w samej okolicy Kazimierza reprezentują cyfrę około 1,000 rodzin; zwalczyć wady włościaństwa, uległego arendarzom ogrodowym, a dopiero po przebyciu tych głównych zapór, zdoła wystąpić w świat, gdzie sprawa również nie jest całkiem pewną.

Ponieważ atoli myśl, objęta inicjatywą p. Kułakowskiego, godną jest troskliwego zainteresowania, jako mogąca przy pomyślnym rozwoju dać znakomite rezultaty dla właścicieli sadów, dla uczestników spółki wytwórczej i w następstwie dla ogółu interesów krajowych, uchwalono przeto podjąć akcję próbną, od wyniku której zależeć będą dalsze postanowienia.

Na razie przeto sprawa pozostaje w rękach wnioskodawcy, który, jako obywatel Kaźmierza, podejmuje się początkowanie praktyczne przeprowadzić. Pan K. nie będzie więc budował fabryki, lecz w wynajętym lokalu ustawi maszyny, urządzi jedną suszarnię i rozpocznie fabrykację na mniejszą skalę.

Aby zaś dać dowód chętnego poparcia dobrego projektu, sekcja zarząda prywatną subskrypcję wśród członków, która ma dać p. Kołakowskiemu fundusz na próbę potrzebny.

Na zebraniu zaraz znalazło się kilka podpisów, a jest nadzieja, że nie braknie i reszty.

W ten sposób zachowano rozsądną oględność, a może i sam wniosek wejdzie na drogę pomyślnego wykonania.

S.

GIEŁDA.

Warszawa, 16-go czerwca.

Z powodu mniej pomyślnych wiadomości o stanie zdrowia cesarza Niemiec szacowania poranne rubli zapowiadają dziś obniżkę rubli do 183.25, w następstwie czego giełda nasza dla walut obcych była usposobioną mocniej i przy obrotach ograniczonych płaciła za nie wyższe kursa.

Weksle długoterminowe na **Berlin** płacono po 54.65, przy żądaniu 54.75.

Weksle krótkoterminowe na Berlin oddawano po 54.70, 54.65, 54.62½, 54.60, żądano 54.75.

Weksle długoterminowe na **Londyn** kupowano po 11.07½ bez żądania.

Weksle krótkoterminowe na też samo miasto płacono po 11.08½, żądano 11.10.

Weksle krótkoterminowe na **Paryż** oddawano po 44.10, 44.07½, przy żądaniu 44.20.

Weksle krótkoterminowe na **Wiedeń** sprzedawano po 87.80, 87.70, przy żądaniu 88.10.

Dla papierów publicznych usposobienie słabe.

Listy likwidacyjne w odcinkach dużych po 94.75, małe po 94.25.

Pożyczki wschodnie I emisji po 100, II po 100.40, III po 101 do nabycia.

Nową pożyczkę 4% kupowano po 84.50, 84.65, przy żądaniu 84.70.

Listy zastawne ziemskie serji I po 101.30, seryj II, III i IV po 101.10 poszukiwano. V serję sprzedano po 100.25, przy żądaniu 100.35.

Listy zastawne miejskie serji I po 100, II po 99.50 notowano w żądaniu. Serję III i IV płacono po 98.50, przy żądaniu 98.75. Serja V nie notowana wcale.

Listy łódzkie serji I po 96.25, II po 95.75, III po 94.75 bez ruchu.

Z akcyj za: Banku handlowego w Warszawie żądano 343, płaconoby po 341; banku dyskontowego po 300 w żądaniu, poszukiwano po 298; banku handlowego łódzkiego chciano płacić po 330, bez oddających. Za ogniowe żądano 215, płaconoby 200.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych **słabe, ruch żaden.**

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 16-go czerwca r. b.

Lepsze ceny w ciągu tygodnia i mocniejsze usposobienie rynku nie zachęciły producentów do większych dostaw, z przyczyny tej niezawodnie, że nie mają zaufania do chwilowej zwyżki i jakby na próbę tylko drobne partje dowożą. To też dziś zaledwie 150 korcy *pszenicy* znałazło się na targu w drobnych partyjkach, które kupowano po cenach niezmienionych, a mianowicie po rs. 8.25 wyborową i rs. 8 za pstrą. Nabywcy zachowywali się wyczekująco z powodu pewnie pogłoski o popłochu na rynku zbożowym w New-Yorku i Chicago, gdzie jak depesze sygnalizują, wartość pszenicy obniżyła się pokaźnie, wywołując spadek cen na wszystkich prawie rynkach Europy. Przy tem ceny mąki o 50 kop. niższe na worku, nie są zachętą do czynienia większych zakupów przez młynarzy co może najwięcej wpływa, iż pszenica na rynku naszym nie czyni w zwyżce dobrych postępów. *Żyta* 250 korcy, przy usposobieniu mocnem i współzawodnictwie młynów mechanicznych z właścicielami wiatraków, ceny podniosły się i chęć kupna znacznie się ożywiła. Płacono wyborowe rs. 4.90 do 4.95 i 5 rs. korzec, średnie 4.60 do 4.80. Ceny *jęczmienia* z powodu braku zbytu dla browarów obniżyły się znowu, płacono za wyborowy rs. 3.30 do 3.75 korzec. *Grochu* 20 korcy sprzedano po rs. 4.50 korzec. *Owsa* 220 korcy przy usposobieniu chwiejnem na detal płacono rs. 2.60, 2.65, 2.80 korzec. *Siana* kilkanaście fur nie sprzedano.

Z rynków zbożowych.

W New-Yorku dnia 15-go czerwca, na rynku zbożowym jak również i **w Chicago** panuje popłoch. Pszenica obniżyła się od dwóch dni o 7 c. na buszlu. Kilka dużych firm zbożowych zbankrutowało. **W Gdańsku** dnia 14-go czerwca, wskutek obniżenia się cen pszenicy w New-Yorku usposobienie rynku naszego dla pszenicy słabe i cokolwiek zniżkowe, gatunki pośledniejsze jednakże trzymają się mocno. Płacono polską pstrą zanieczyszczoną 120 f. 142 m., jasno-pstrą 128 f. 151 m., na czerwiec-lipiec 151½ — 152 za tonnę. Żyto bez zmiany polskie na czerwiec 89 m. za tonnę. Groch polski na paszę 89 do 91 m. za tonnę. **W Londynie** dnia 14-go czerwca, pszenica słabo i zniżkowo. **W Paryżu** dnia 14-go czerwca, pszenica spokojnie — chwiejnie, 26.25, mąka chwiejnie 58. **W Liwerpoolu** dnia 14-go czerwca. pszenica niżej dwa dol., kukurydza jeden dol., mąka bez dopytu. **W Odessie** dnia 13-go czerwca. Usposobienie rynku zbożowego słabe. Pszenica sandomierska biała 110 do 115, lepsza 115 do 132 kop. pud; ozima żółta 112 do 125, lepsza 125—135 kop. za pud, czerwona 110 do 122, lepsza 122 do 133 kop. pud, besarabska 106 do 116 lepsza 116 do 132 kop. pud, gruba 108 do 115 lepsza 115 do 132 kop. pud; żyto 66 do 75 kop. pud; owies bez pokupu 40 do 50 kop. pud; jęczmień 52 do 56 kop. pud; kukurydza sucha 60 do 62 kop. pud.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 14-ym czerwca 1887 roku, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Z Nowogrodka Leon Zakin — z Nowo-Aleksandrji Dzwonkowski—z Wiesenthal Spilzein Bialer—z Sieradza Zawadzki —z Wiesenthal Rubin—z Rużan Jezerski — z Cavalla Theodoridis—z Berlina Reisensdadt— z Chabarowki Kozewo — z Lemberg Topolnicka—z Kowna L. Goldfeder—z Łomży Usow podpułkownik—z Jelca Podrydzki—z Łodzi Dr. Przewoski—z Bruksselles Zołtynska—z Grodna Zaku—z Łomży Jagielski—z Kremenczuga Gryszpan—z Batum Mayzel.

Uwaga.—Osoby, życzące sobie odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winne przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 2-go czerwca 1887 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
39	Chłodna	MocKatarzyna	Chora, mąż nieobec. dz. dr. 6.
6	Łagierna	Bogusz Marce.	Mąż sparaliżowany, dzieci drob. 4-ro.
57	Ogrodowa	RomalewskaA.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
4	Chłodna	Milewski Józef	Sparaliżowany.
41	Wronia	Baczyńska Mar	Chora, mąż ciężko chory, dz. dr. 2.
74	Dzielna	Brzezińska An.	Wdowa, dzieci dr. 3.
77	Nowolipki	GrąszkiewiczZ	Sparaliżowany.
1	Wójtows.	Pawelska Fran	Mąż ciężko chory, dz. dr. 2.
5	Pokorna	Rotzeig Mindle	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
36	Nowolipie	Niwińska Eleo.	Wdowa, dz. dr. 3.
172	NowPraga	Piwowarska M.	Mąż chory, dzieci dr. 5.
146	NowPraga	Radoliński Józ.	Żona ciężko chora. dz. dr. 5.
18	Bednarska	PrzybylskaMa.	Mąż chory, dz. dr. 4.
13	Książęca	JakubowskiTe.	Żona ciężko chora, dz. dr. 2.
73	Solec	Kuśmierska Fl.	Mąż w szpitalu dz. dr. 4.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Carmen" (występ panny Hermanówny). — *Letni* (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Małżeństwo Apfel". Jutro: „Jacuś".— *Nowy* (ulica Królewska). Dziś: „Kamionka". Jutro: „Gennaro".

Panu Ritterowi—odprawa.

Odpowiedź pańską (w nrze 159-ym *Kur. Warszaw.*) na rzuconą mu przezemnie w oczy... prawdę, pozostawiłbym bez repliki, traktując ją, jak zwykłą u pana, arrogancką przechwałkę i nowy haczyk... reklamy, gdyby nie wzgląd na to, iż rozdrażniony i zaślepiony gniewem, zamiast ugodzić we mnie, znieważyłeś pan komitet, złożony z ludzi zarówno z nauki jak z prawości powszechnie znanych, który podczas ostatniej wystawy w muzeum przemysłowem, po dokonaniu prób porównawczych, pominąwszy milczeniem pańskiego „Exsiccatora", mojemu skromnemu „Gudronitowi" udzielił nagrodę **„li tylko skutkiem szczególnych** (jak pan twierdzisz) **względów".**

Wprawdzie, mężowie znani i szanowani na całej kraju przestrzeni, którzy ów komitet wystawy składali, nie potrzebują obrony wobec oskarżenia ich, chociażby nawet przez takiego jak pan, wynalazcę! o kierowanie się w wydawanych sądach **względami szczególnemi,** lecz sam już taki napad zuchwały, domaga się zasłużonej kary.

Najboleśniejszą dla każdego samochwalcy karą, jest **zdemaskowanie** go publiczne i strącenie z zajętego nieprawnie stanowiska.

Otóż, tę przykrą operację wykonać jestem zmuszony...

Chełpisz się, panie Ritter, i głosisz w tysiącznych reklamaeh, że jesteś sławnym wynalazcą sławniejszego jeszcze „Exsiccatora"?

Ach! kochany panie, niegodzi się tak żartować z publiczności całej!

W istocie bowiem, wynalazłeś pan tylko w Studgardzie... broszurę niemiecką, opisującą cudowne jakoby przymioty jakiegoś specyfiku, „jedynego uniwersalnego wynalazku w 19-ym wieku"—który nawiasem mówiąc, w Niemczech już został zdyskredytowany oddawna.!

Broszurę tę przetłómaczyłeś pan, co prawda, z godną uznania sumiennością... **dosłownie;** z tą lekką jedynie zmianą, że zamiast wydrukowanego na jej okładce tytułu **„Carbolineum"**, wstawiłeś pan wyraz **„Exsiccator"**, a zamiast nazwiska istotnego wynalazcy: **Avenariusa,** umieściłeś pan skromnie... własne: **Gustawa Rittera,** inżeniera-technologa (?) imię i nazwisko!

A! panie Ritter... to nie ładnie!

W literaturze, manewr taki nazywa się grzecznie... „plagjatem"—ludzie uczciwi inaczej to nazywają—a prawo niegrzeczne... podobno podciąga takie figle pod paragrafy pewnych przepisów karnych!

Napróżno byś pan usiłował zaprzeczyć temu faktowi w nowych swoich reklamach, gdyż niestety! broszura zacnego Avenariusa znajduje się już obecnie w rękach komitetu wystawy hygienicznej. który niewątpliwie wierność pańskiego przekładu uzna, pana zaś, jako **wynalazcę** Exsiccatora, należycie oceni.

Pozbawiwszy jednak pana przywłaszczonego tytułu „wynałazcy" zobaczmy z kolei, czy i ów wynalazek nie pański, jest rzeczywiście tak skutecznym i cudownym, jak utrzymuje... broszura studgardska?

Ale i tu również zachodzi wielkie pytanie—Exsiccator bowiem, reklamowany tak silnie przez pana—jest może pełnym nadziei, lecz dotąd jeszcze **nie wypróbowanym praktycznie** środkiem...

W istocie, mnogie świadectwa, na które się pan powołujesz, wydawane zbyt świeżo: po dniach, tygodniach, lub miesiącach tylko—nie dowodzą jeszcze trwałości skutków nowego wynalazku— a najpoważniejsze z nich, magistratu warszawskiego, wydane przed półtora rokiem, władza ta opatrzyła **z zastrzeżeniem** ważnem, które pan, snać z pośpiechu, lub... skromności, **pominąłeś** w ogłoszeniach swoich.

Jak po latach, chociażby kilku, wyglądać będą grzyby i wilgocie niszczone przez Exsiccatora? o tem dowiemy się dopiero—w przyszłości.

Co do mojego skromnego **Gudronitu,** (który właściwie jest tylko jednym z kilku znanych mi sposobów do osuszania mieszkań, a które wraz z metodą tępienia grzyba, od tak dawna stosuję) śmiem mniemać, że zasługiwał on na wyróżnienie, jakiem go zaszczycił wspomniany już komitet na wystawie w muzeum przemyslowem zasługiwał choćby z tego już względu, że świadectwa, jakie wówczas złożyłem, a i obecnie składam: wydane zostały po 3-ch, 5-iu i 8-iu latach od chwili zastosowania moich środków—a wszystkie świadczyły zgodnie o skuteczności takowych.

Dziś, panie Ritter, gdy i ja także stałem się wynalazcą... (odkryłem bowiem... źródło, z którego powstał sławny Exsiccator pański...) proponuję mu, ażebyśmy obadwa: pan **swego** (?!) Exsiccatora, ja zaś mój domorosły Gudronit, poddali powtórnej porównawczej próbie, a następnie wyrokowi dziesięciu sędziów-ekspertów na teraźniejszej wystawie hygjenicznej.

Ponieważ zaś pan niedowierzasz bezinteresowności, nawet komitetów wystawowych, przeto pozwalam panu samemu wybrać tych dziesięciu przyszłych sędziów naszych, rozumie się jednak, że ich pan wyszukasz wśród ludzi powszechnie z nauki i z prawości znanych.

Tym sposobem zakończymy raz przecie i **stanowczo** tę wstrętną dla mnie, a zapewne i dla pana polemikę, która publiczność poważną nuży, a w prasie publicznej niepotrzebnie zabiera miejsce.

Aleksander Ciszewski

(2084) **Budowniczy.—Żórawia 43.**

Zarząd
kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich

zawiadamia, że w dniu 9 (21) czerwca r. b., to jest we wtorek o godzinie 7 i pół wieczorem, w lokalu warszawskiego oddziału popierania przemysłu i handlu, w gmachu muzeum przemysłu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 66, odbędzie się ogólne zebranie reprezentantów kasy pożyczkowej dla wyboru nowego prezesa komitetu, w miejsce obecnie wychodzącego. (715)

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

Uprzedza posiadaczy kuponów z półrocza 2-go 1877 r., od listów zastawnych 5% i 4%-procentowych serji 1-ej z roku 1869 płatnych od dnia 10 (22) grudnia 1877 r., że kupony te wymieniane będą na gotowiznę w kasach Towarzystwa tylko do dnia 10 (22) grudnia 1887 r.

Po upływie zaś tego terminu, stosownie do art. 31 przepisów o Towarzystwie kredytowem ziemskiem z r. 1869, kupony rzeczone utracą swoją wartość i nie będą przyjmowane do wypłaty. (717)

Prezes, Baron *Mengden.*
P. o. Pisarza *Nowosielski.*

— Prezes warszawskiego okręgowego zarządu Towarzystwa Krzyża Czerwonego, uprasza pp. członków miejscowego oddziału Towarzystwa, aby raczyli przybyć na ogólne zebranie, mające się odbyć we środę dnia 10 (22) czerwca, o godzinie 3 po południu, w b. zamku Królewskim, dla wysłuchania rocznego sprawozdania za rok 1886 i dla wyboru członków zarządu w miejsce ustępujących i członków komisji rewizyjnej. (713)

Zarząd
drogi żelaznej nadwiślańskiej

Z dniem 10 (22) kwietnia r. b., ustanowioną została taryfa specjalna na przewóz pełnemi wagonami transportów zbożowych z niektórych stacyj drogi żelaznej moskiewsko-kurskiej do stacji Mława drogi nadwiślańskiej w kierunku przez Kursk, Kijów, Kowel. (719)

OBICIA PAPIEROWE

tegorocznych deseni w różnych gatunkach, począwszy od najtańszych do zbytkownych, poleca fabryka pod firmą

J. FRANASZEK

Skład Główny Krakowskie-Przedmieście nr 15. (487

— Niniejszem oświadczam, że ***rewers prywatny,*** porządkiem domowym wydany ***na sumę 23.000 rs.,*** w dniu 9 (21) maja r. b. w dobrach ***„Islauże“*** na imię ***Stanisława Pusłowskiego,*** z terminem miesięcznym od daty wystawienia rewersu, został zgubiony lub skradziony. Znalazcę lub posiadacza rewersu wzywam o zgłoszenie się do mnie w ciągu miesięcy dwóch w majątku mym Szukle, gubernji Suwalskiej, powiecie Wołkowyskim w celu okazania rewersu i złożenia dowodów, iż takowy prawnie przeszedł do posiadacza. W razie przeciwnym dług Pusłowskiemu zostanie zapłacony, a rewers uznany za nieistniejący.

Zarząd
drogi żelaznej nadwiślańskiej

Z dniem 10 (22) marca r. b., ustanowioną została nowa taryfa specjalna na przewóz pełnemi wagonami rudy żelaznej i manganowej, ze stacyj drogi żelaznej Ekaterynińskiej, do stacyj Ostrowiec i Dąbrowa drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, w kierunku przez Dolińską, Elizabetgrad, Kowel, Iwangród i przez Dolińską, Znamienkę, Fastów, Kowel, Iwangród. (718)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do *J. B.*—Czem mam wytłómaczyć Twoje milczenie? Napisz choć słówko—proszę o to bardzo.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16-go czerwca 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54.75	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.10	—.—
Paryż 100 franków „ „	44.20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	88.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	101.30
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99.50	—.—
„ „ „ III	98 50	—.—
„ „ „ IV	98.75	—.—
„ „ „ V	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji 1	96.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.75	—.—
„ „ „ małe	94.25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
„ „ rs. 100	100.40	—.—
II „ „ rs. 100	101.—	—.—
% nowa pożyczka	84.70	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	345.—	341.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	300.—	298.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	215.—	200.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 229½
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 99
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 59½
Od Listów likwidacyjnych kop. 15¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 83

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 16-go czerwca 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	825	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	800	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	500
„ średnie	—	—	465	480
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	260	280
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 15-go czerwca 1887 r.
Hurt. skład. Wiadro 8.02⁶—8.08⁸
„ Garniec 2.61—263.

Pierwsza Warszawska Fabryka Miodo-Ziołowo-Słodowego Ekstraktu i Karmelków

pod firmą **„LELIWA,"** ulica Zgoda Nr 6, w Warszawie.

W owych czasach kiedy szczególniej dla wsi i małych miasteczek, do Lekarza i Apteki było zawsze daleko i, kiedy Lekarz i Apteka dla prowincji były rzadkością, a kommunikacja drogowa dość trudna, okoliczni mieszczanie i włościanie. w wielu razach i sam dwór, korzystali z domowej, wedle wskazań Lekarza urządzanej dworskiej Apteczki, zaopatrzonej w środki domowe, tymczasowe do przybycia Doktora, w których przeważały: rozliczne zioła, miód i słód.

Z postępem czasu i medycyny, gdy przybywało nam coraz więcej Lekarzy i Aptek, a także i łatwiejsza kommunikacja z większemi miastami, owe środki domowe jako już mniej potrzebne poszły w zapomnienie, jednakże takie jak miód, zioła i słód, jako dobre i dziś przez Lekarzy w wielu razach bywają stosowane.

Gdy zagranica poczęła nas darzyć tego rodzaju falsyfikatami wątpliwej dobroci, wtedy kiedy mamy u siebie miód, zioła i słód, przy udziale D-ra K. S., prowizorów farmacji K. O. i C. G., po licznych próbach i doświadczeniach doszliśmy do wniosku, że nasz krajowy ekstrakt z miodu, ziół i słodu, jako dobry i pewniejszy od zagranicznego, będzie miał uznanie.

Taki ekstrakt sumienne spreparowany, przedstawialiśmy do analizy i uznania Władzom Lekarskim, jakoż otrzymaliśmy koncesję na swobodny wyrób i sprzedaż takowego pod firmą „Leliwa."

Potrzeba było zwalczyć wiele trudności przy usilnej pracy i wytrwałości, aby wyrób zagraniczny pokonać gatunkową wyższością—i dziś możemy śmiało powiedzieć, że cel nasz został osiągnięty w Królestwie, a nawet po części już i w Cesarstwie; drobny to przemysł ale swój własny, że dobry i sumienny, odwołujemy się do opinji powag Lekarskich, W-ch Aptekarzy i licznej Publiki, której takowy przez Lekarzy zalecany przyniósł ulgę.

Obecnie, podczas Wystawy hygienicznej, dopełnione przez D-ra Aleks. Weinberga porównawcze analizy wykazały, że podobizna zagranicznego ekstraktu słabej woni miodowej składa się przeważnie z mieszaniny miodu i syropu kartoflanego, gdy tymczasem analiza naszego wypadła najkorzystniej, posiadamy na to w swem ręku świadectwa, i zawsze przygotowani jesteśmy każdej chwili poddać swój wyrób najkrytyczniejszej analizie,—co dla większej jeszcze pewności, że jest i będzie zawsze sumiennie przygotowywany, mamy honor W-m Lekarzom, Aptekarzom i Szanownej Publiczności zakomunikować.

w Warszawie, dnia 3 Czerwca 1887 r.

K. Kordanowski, wł. f. „Leliwa."

DOKTORA ALEKSANDRA M. WEINBERGA.

Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa i Technologiczna z specjalnem uwzględnieniem potrzeb Przemysłu, Rolnictwa i Hygieny.

Nadesłany mnie do rozbioru chemicznego ekstrakt **miodowo-ziołowo-słodowy** z fabryki **„LELIWA" w Warszawie,** posiadał następujące cechy:

Płyn gęsty koloru czarno-brunatnego, smaku słodkiego, z posmakiem słabo kwaskowatym i gorzkawym, zapachu aromatycznego miodowego.

W wodzie rozpuszczał się w zupełności bez tworzenia osadu. W alkoholu rozpuszcza się z bardzo tylko nieznacznem zmętnieniem. Na papierki odczynnikowe oddziaływa słabo kwaśno.

Ciężar właściwy tego ekstraktu przy 15° Cels.=1,30506, co odpowiada 62,55° Sacharometru Brixa.

Summa składników stałych oznaczona przez odparowanie=62,27%.

W powyższej ilości znajdowało się:
55,09% Cukru gronowego.
4,87% Dekstryny oznaczonej przez inwersję.
1,00% Ciał proteinowych.
0,34% Składników mineralnych.
0,93% Materyj wyciągowych i składników nieoznaczonych.

W 100 częściach ekstraktu znajdowało się 0,06% kwasu fosfornego.

Popioły oddziaływały słabo alkalicznie i nie zawierały siarczanu wapnia (gipsu).

Opierając się na wynikach powyższego rozbioru, można dojść do wniosku, że do składu badanego ekstraktu, wchodzi miód, wyciąg słodowy, oraz niewielka ilość składników wyciągowych roślinnych gorzkich bliżej nie zbadanych.

Zawartość niewielkiej tylko ilości dekstryny pochodzącej z wyciągu słodowego, oraz niewielkie skręcenie płaszczyzny polaryzacji w odbarwionym i przefermentowanym roztworze, stanowczo dowodzą, że ekstrakt ten nie zawiera domieszki syropu kartoflanego.

Warszawa, dnia 5 Maja 1887 r. 1184R

Dr. Aleksander M. Weinberg.

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy,

w powiecie Sądeckim w Galicji, powszechnie znana miejscowość lecznicza, położona w uroczej górzystej dolinie, otwarta li tylko ku południowi, odznaczająca się świeżem, niezwykle czystem górskiem powietrzem.

Zdrój najsilniejszej szczawy żelezistej,

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych.

Zakład posiada blizko 300 nie drogich i porządnie urządzonych mieszkań, z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracje, dwie piękne sale balowe w domu zdrojowym i Hotelu, kryty chodnik, Czytelnię czasopism, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe, wycieczki w urocze okolice.

W roku bieżącym oddane zostaną do użytku publicznego

NOWE ŁAZIENKI

z wszelkim komfortem według zasad współczesnej balnotechniki urządzone.

Kąpiele mineralno-gazowe

silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych,

według ulepszonej metody Schwarca urządzone,

kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne.

Kąpiele w Popradzie,

równające się kąpielom morskim.

Pora zdrojowa trwa od I Czerwca do końca Września.

Lekarz ordynujący **Dr. Kazimierz Zgórski.**

Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek) Poczta i Telegraf w Zakładzie.

Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia

FRANCISZEK GEDEL, Kurator Zakładu.

943r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Czerwca (7 Lipca) r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1883 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 635, od rs. 7 kop. 50 za sążeń półkubiczny.
2. Rózg brzozowych fur 467, od rs. 6 kop. 50 za furę.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały **w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.** 1154r

---

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN i SKŁAD TOWARÓW RUSKICH

pod firmą

J. A. CZEBŁAKOW

przy rogu ulic Miodowej i Długiej, w domu Cerkiewnym,

poleca Szanownej Publiczności w wielkim zapasie: **Herbatę** z najlepszych źródeł, **Kawę, Cukier, Ryż, Oliwę, Makaron** i wszystko to co w zakres handlu kolonjalnego wchodzi, prócz tego wielka ilość: **Samowarów, Tac, Miednic, Maszynek do kawy** i innych **wyrobów Tulskich; Obrazy święte, Kioty, Krzyżyki** złote i srebrne, **Lampy, Świece woskowe i ślubne, Wyroby perfumeryjne i kosmetyczne** Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego i fabryki **Brocard w Moskwie.—CENY UMIARKOWANE.**

Zamówienia uskuteczniają się szybko i sumiennie. 1093R

Z powodu mającego nastąpić w Lipcu r. b.

ZUPEŁNEGO ZWINIĘCIA FABRYKI

egzystującej od lat 53-ch

WYPRZEDAŻ

w Magazynie Siodlarskim i Rymarskim

J. STOLZMANN, przy ulicy Hr. Berga Nr. 11.

Wyprzedaż trwać będzie tylko do dnia 1-go Sierpnia.

Ceny znacznie zniżone. 1141

Istnieje od r. 1816.

FABRYKA GUZIKÓW, WYROBÓW METALOWYCH i PIECZĘTARSKICH,

oraz

STEMPLI KAUCZUKOWYCH

L. MÜNCHHEIMER,

8 Medali z Wystaw.

zwraca uwagę Szan. Publiczności **na obecny jej adres:**

ulica Bielańska Nr 16, dom JW. Zawiszy,

wprost Tłomackiego. 1135

CENY NIZKIE.

OKRUCHY HUMORU.

—

W sądzie.

— Podsądny, dlaczego uderzyłeś swoją małżonkę?

— Prześwietny sądzie, czyliż muśnięcie chustką od nosa po twarzy może być poczytywane za winę?

— Panie sędzio—przerywa oskarżycielka — on nigdy w życiu nie miał chustki, a uderzył mnie rzeczywiście tem, co mu ją zastępuje.

* * *

Są sposoby.

— Mój przyjacielu, po co wyście krowie skrępowali szczęki powrozem?

— A bo ona, proszę jegomości, okrutnie ryczy, a ja chcę, aby dawała dużo mleka.

* * *

Z medycyny.

— Jak nazwać człowieka, który był leczony według metody Pasteura?

— Pasternakiem...

* * *

Niedomyślność.

— Kto tam?

(Słychać stukanie, lecz nikt nie odpowiada.)

— Czy to ty, Pawle?

(Milczenie, jak wyżej.)

Wreszcie zniecierpliwiony gospodarz otwiera drzwi i ze zdziwieniem poznaje Pawła.

— Czemuż nie odpowiadałeś na zapytanie?

— Owszem, proszę pana, nawet kilka razy kiwnąłem głową, że to ja jestem.

—o—

REZYGNACJA.

Szydzę z ludzkich zabiegów,
Z żądz wszelakich się śmieję,
Jam oddawna porzucił
Ideały... nadzieje.

Niech bezmyślny tłum walczy
O grosz, albo kęs chleba;
Mnie, mędrcowi — doczesnych
Żadnych uciech nie trzeba.

Własny pałac, zaszczyty,
Konie, służbę, rój gości,
Ma filozof to wszystko,
Więc drwi z świata próżności.

Fulgenty.

Skład Płótna Jarosławskiego
pod firmą
„MAGAZYN MOSKIEWSKI”,
Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.

Co tydzien otrzymuje świeże transporty:

Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła do 3 arsz. szerokości.
Garniturów na 6, 12. 18 i 24 osób, białe i kolorowe.
Płótna szarego i drelichu na rolety.
Ręczników do twarzy, kąpielowych i kuchennych.
Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.
Pończoch, Skarpetek, bawełnianych, nicianych i z fil-d'écosse.
Madepolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów, Pik, Nansuków, Kanifasów, różnej szerokości i t. d., które sprzedaje po cenach fabrycznych.
Bielizny męzkiej i damskiej z płótna i materjałów bawełnianych, po cenach nizkich.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko i jak najdokładniej.

NB. Magazyn zawiadamia, że jakieś indywiduum objeżdżające prowincję, a podszywające się pod firmę **„Magazynu Moskiewskiego.” niema nic wspólnego z Magazynem przy ul. Bielańskiej № 7, w Warszawie.**

Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko

w Moskiewskim Magazynie
Bielańska № 7, w Warszawie. 1128k

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż wszystkich zabudowań znajdujących się na gruncie posessji № 934 do rozbiórki na koszt entreprenera, z uprzątnieniem materjałów i gruzu, od summy rs. 4,579 kop. 54.

Warunki licytacyjne, plan i szacunek, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji. jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej. 1146r

GRANDE LIQUEUR DES MONASTÈRES zielony i żółty.

Likier z korzeni i ziół aromatycznych i hygienicznych Wyższych Alp, zalecany przez powagi lekarskie we Francji dla wzmocnienia żołądka i nadwątlonych sił u mężczyzn, **w pierwszym** transporcie nadszedł **do handlów win**

ALEKSANDRA BOCQUET i SOWIŃSKIEGO i SZULZA.

1091R

Każda etykieta opatrzona podpisem Przeora klasztoru **J. Mariano Peiro.**



Fabryka Gorsetów
„Au bon Marché,“
Miodowa Nr 6,

zawiadamia Szanowną Publiczność, że posiada piękny wybór gorsetów letnich ażurowych, batystowo-webowych, także gorsety atłasowe, drelichowe, w różnych kolorach i gatunkach. Leniuszki bardzo wygodne, fasonami specjalnie francuzkiemi.

UWAGA. Gorsety prawdziwie hygieniczne, gumowe są li tylko w tejże fabryce do nabywania, gdyż jestto pierwsza fabryka, która te wyroby produkuje; **wszystkie inne są podrabiane,** co jest najlepszym dowodem, że fabryka ta pierwsza w kraju została **odznaczona medalem bronzowym** na Wystawie Konfekcyjnej. 1132R

20 POWOZÓW UŻYWANYCH 20.

Faetony do miasta i do wsi, **Kocze** z fordeklami, **Karety, Landa, Amerykany** z pierwszorzędnych fabryk, oraz kilka **Powozów i Karet od rs. 250,** trwałe i nowszych fasonów. **Uprząż używana.** 1101

Ulica Królewska Nr 23, Fabryka Powozów ROMANOWSKIEGO.

Wielki MEDAL Srebrny.



Warszawa 1885.

KOPALNIA WĘGLA
„JAN“
F. ŁAPIŃSKIEGO
W DĄBROWIE.

Obecnie eksploatuje do 3,000 korcy Węgla dziennie, a przy zbudowaniu Sortowni i Płuczki mechanicznej, zaszczycona na Wystawie w 1885 r. w Warszawie Wielkim Medalem srebrnym za ulepszenia i urządzenia na kopalni, produkuje Węgle Grube, Kostkowe № 1-szy (grubsze, do kuchni i pieców używane); Kostkowe № 2-gi, Orzechowe i Kaszkowate, wszystkie mechanicznie sortowane, za pomocą wody oddzielane od kamienia, szyfru, piasku i t. p. części niepalnych, a jako nie pozostawiające żadnej Szlaki (zuzla) na rusztach, uznane za najlepszy i najtańszy opał do Fabryk, Cegielń i t. p. Zakładów.

Zamówienia na Węgle z Kopalni „Jan,” tak do Warszawy, jak do wszystkich Stacyj Dróg Żelaznych po prawej i lewej stronie Wisły położonych, od największej ilości, do pojedyńczego Wagonu, a w Warszawie na korce, przy obniżeniu cen, stosownie do ilości amówionych Węgli, przyjmuje Kantor Główny **F. Łapińskiego** w Warszawie, ulica **Jerozolimska № 63 i Zarząd Kopalni „Jan” w Dąbrowie.** 640r

Wyłączność na cały tutejszy kraj
FORTEPIANÓW i PIANIN
C. BECHSTEINA
powierzona firmie
HERMAN & GROSSMAN,

16 MAZOWIECKA w Warszawie.



33 WIELKA MORSKA w St.-Petersburgu.

Najpierwsi wirtuozi, jak: d'Albert, Bülow, Essipow, Grünfeld, Henselt, Liszt, Menter, Antoni i Mikołaj Rubinstein, Tausig i t. d., wielokrotnie zaświadczyli, że używają prawie wyłącznie tak w koncertach jak w instytucjach i domach prywatnych—**instrumenta Bechsteina,** i że pod względem szlachetności tonu, trwałości konstrukcji i czułości mechanizmu, stawiają takowe ponad wszystkiemi innemi.

Na składzie znajduje się zawsze wielki wybór Fortepianów innych znakomitych fabrykantów, jak: **Beckera, Blüthnera, Fiedlera, Pleyela, Stecka i Organy Esteya.** 1037r

Wynajem i sprzedaż na raty miesięczne.

10 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 10
EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI
LIEBIGA
Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko **wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika** J. v. Liebig.

wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych.

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p. 623R

SKŁAD GŁÓWNY u KAROLA JACOBSON,
Chłodna Nr 19, Nr telefonu 410.

Wody Mineralne Naturalne,
Główny Skład przy Aptece
K. LILPOPA,
ulica Nowy-Świat Nr 60, obok Ordynackiej,

poleca się ze świeżo otrzymanemi tegorocznemi wodami mineralnemi.

Sprowadza je wprost od zarządów źródłowych i w miarę potrzeby, ciągle nowemi zapasami uzupełnia.

Wraz z wodami nadchodzą produkta źródłowe, jako to: **Sole, Pastylki, Mydła, Ługi, Szlamy** i inne.

Broszurki nadsyłane ze źródeł, oraz przewodnik dla leczących się wodami mineralnemi i cennik, dołączają się bezpłatnie.

Do przygotowania serwatki, Apteka wyrabia **Pastylki,** z pomocą których najłatwiej otrzymuje się dobra serwatka. 971

Nauka i wychowanie.

czeń klas wyższych, filolog, poszukuje kondycji na wieś. Szpitalna 5, m. 1. 10492

tudent uniwersytetu poszukuje lekcyj. Ul. Krochmalna 76, m. 8. 1433

ekcje z konwersacją języka francuzkiego, rs. 3 miesięcznie, codzień godzina. Biuro uczycielskie Jasińskiej. Berga 6. 1438

atematyki, rosyjskiego, jęz. starożytnych udziela student wydz. mat. Karmeka 16, m. 3. 10326

tudent uniwersytetu lub uczeń gimnazjum, zasad religijnych i dobrego prowadzenia, potrzebny jest do nauki i konwersacji ję ka francuzkiego i początków muzyki na tepianie, na wyjazd przez czas wakacji. ższa wiadomość: Chmielna № 48, m. 5.

tudent uniwersytetu, izraelita, doświadczoay i sumienny korepetytor, pragnie wyjeć na wieś, na czas wakacji, celem przygovania do gimnazjum, lub szkół prywatnych. res: Marjańska № 4, mieszkania 22, od gony 8-ej wieczorem. 1393

atematyk, student 4-go kursu udziela lekcje matematyki na godziny. Dzielna 22, szkania 9. 1414

udent uniwers. poszukuje lekcyj na wyazd, może zaraz wyjechać. Jerozolimska 4, mieszkania 5, stróż wskaże. 1413

auczyciele, guwernantki, bony, korepeytorzy, oficjaliści. Krakowskie-Przedmie 7. Kantor pośredniczący. Dąbrowska.

rof. de Préchamps, Długa 25. Niemka wykształcona, życzy wyjechać na wakacje, za ler nizką cenę. 10443

auczycielka muzyki z patentem konserwatorjum, życzyłaby wyjechać na wieś, na s wakacji, bez wynagrodzenia. Ulica Ordyka № 12, m. 20. 10562

ancuz, nauczyciel dyplomowany, poszuuje bądź korzystnego miejsca na lato u iej zamożnej rodziny, bądź też posady gunera w Warszawie, lub jej okolicach. Zgłać się można osobiście lub piśmiennie: hotel ropejski № 233, od 1-ej do 2-ej po południu.

daną jest młoda paryżanka, posiadająca iteraturę, dla dawania lekcyj. Zgłaszać się szę: ul. Podwale, hotel Sławiański № 41, godziny 10 do 12-ej w południe. 10556

udent uniwersytetu może wyjechać na vieś, jako korepetytor. Zielna № 13, mieania 4. 1463

udent, poszukuje kondycyj na wakacje, a wieś. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, atorska № 26, pod lit. S. B. 1464

Posady i prace.

gospodarstwie rolnem lub leśnem, konieczna jest znajomość rzeczy, praca i ciwość; posiadanie tych kwalifikacyj udodni się świadectwami i rekomendacjami demu, kto do gospodarstwa lub urządzetakowego potrzebować będzie człowieka ile wieku, od lat 40 w tym tylko fachu ktykującego. Wiadomość Włodzimierska m. 18. 10432

otrzebną jest bona niemka lub francuzka dobremi świadectwami do dwojga dzieci. odzimierska 13, m. 7. 10488

soba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domu, u pojedyńczej osoby, Warszawie lub na prowincji. Oferty w kio, róg Chmielnej i Brackiej. 1446

otrzebny jest człowiek z kaucją do zarządu karetkami kolejowemi. Wiadomość: mielna № 5, m. 28. Tamże para klaczy ze bakami do sprzedania. 10403

anny uzdolnione do spódnic potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Orla 13.

ządca dóbr z kaucją życzy za mieszkanie przyjąć administrację. Biuro nauczycielie Jasińskiej, Berga 6. 1439

hłopczyk młody, znający już dobrze roboty mechaniczne, poszukuje miejsca u meanika jako uczeń, pragnąc dokończyć nauswego fachu. Ulica Krucza № 46, m. 11.

łoda inteligentna wdowa życzy miejsca gospodyni u wdowca lub separata. Oferty a „Anny” przyjmuje kantor Kurjera. 10331

aszynistki uzdolnione do bielizny i panny do dziurek, potrzebne są za dobrem ynagrodzeniem. Złota 9, pracownia bielizny.

orzelany-technik z najlepszemi rekomendacjami, z 15-letnią praktyką, poszukuje osady.—Wiadomość udzieli L. Zieliński, plac . Aleksandra 18, skład Fuchsa. 10210

otrzebne są panny do fabryki gorsetów, któreby robiły na miejscu. Wiadomość: ul. iepła № 10, stróż wskaże. 10243

ządca, który zarządzał dużemi majątkami, szuka posady od 1-go lipca; posiada chlune świadectwa, o rekomendacje może się odołać do osób w Warszawie zamieszkałych, razie wymagania może złożyć poręczenie ypoteczne do 6,000 rs. Mieszkam: Nowywiat № 41, m. 16. 10221

Potrzebny rządca domu z kaucją 500 rs. Wiadomość u stróża, Marszałkowska 109.

Szwajcar potrzebny do obsługi 4 piętra od św. Jana, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość u rządcy domu № 59 ulica Mokotowska (róg placu Trzech Krzyży), od godziny 3—6 po południu. Tamże mieszkania kawalerskie od 6 rs. miesięcznie. 10005

Potrzebna jest zaraz sklepowa z kaucją do pieczywa na prowincję, 19 wiorst od Warszawy. Wiadomość u zegarmistrza W. Grabau Nowy-Świat № 69, I-sze piętro. 10534

Potrzebne są uczennice do krawieczczyzny. Ulica Bednarska № 19, m. 16. 10529

Niemka praktyczna w gospodarstwie domowem, wychowaniu dzieci poszukuje miejsca u wdowca. Ulica Sosnowa № 9, m. 28.

Potrzebna na wieś zaraz niemka. Wiadomość w niedzielę od 10 rano do 1-ej. Bednarska 22, Kowalska. 10522

Rubli 200 za wyrobienie posady młodemu energicznemu mężczyźnie, posiadającemu rosyjski i polski język, b. urzędnikowi a następnie pozostającemu parę lat w handlu. Dyskrecja pewna. Oferty pod lit. K. w kantorze Kurjera. 10520

Potrzebna zaraz panna zdatna do strojów, na wyjazd. Wiadomość: Niecała 3, magazyn mód Szubartowska. 10519

Osoba lat 30 która odebrała staranne i praktyczne domowe wychowanie, zna się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca na wsi albo w Warszawie. Świętojańska № 15, stróż wskaże od 4—8 wieczorem. 10518

Potrzebne natychmiast panny zdatne do spódnic i staników. Leszno 10, m. 5. 10515

Panny do sukien i do staników potrzebne są. Wiedeński magazyn ul. Niecała № 3, I-sze piętro. 10513

Potrzebne są prasowaczki do pralni bielizny. Ul. Marjańska № 3. 10512

Ktoby zechciał udzielać lekcyj niemieckiego w godzinach wieczornych, a mieszkał w blizkości placu Teatralnego, niechaj złoży adres swój i warunki w administracji Kurjera pod lit. M. C. 10511

Osoba udoskonalona w krawieczczyźnie, kroju i maszynie, poszukuje zajęcia. Kiosk Zielna. 10509

Potrzebne są panny do staników i spódnic a także panienki do nauki z prowincji mogą znaleść stałe pomieszczenie za przystępną cenę. Ulica Śliska № 7, m. 5. 10508

Młody człowiek miłej powierzchowności, inteligentny, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty poste-restante dla „Smutnego”.

Urzędnik wdowiec w sile wieku, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca na rządcę domu do wdowy lub panny. Oferty składać prosi w kiosku przy ulicy Podwal na wprost Kapitulnej pod lit. R. P. W. 365.

Panny do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Świętojańska 17, m. 6. 10565

Natychmiast potrzebne są uzdolnione panny do upinania spódnic i do staników na korzystnych warunkach. Pracownia A. Majewska, Krakowskie-Przedmieście № 40.

Panna uzdolniona do staników potrzebna jest zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Orla № 13. 10590

Potrzebne są panny do krawieczczyzny i do nauki. Żabia № 3. 10591

Uczeń do cukierni potrzebny jest lat 13—14 Elektoralna № 4. 10569

Potrzebna jest maszynistka uzdolniona do kołnierzyków i mankietów zaraz, ul. Biała № 5, m. 5. 10531

Potrzebne są panny do spódnic i do nauki. Bednarska 21, Wiediger. 10555

Osoba znająca dobrze kuchnię i gospodarstwo poszukuje miejsca, Wiejska 3, wiadomość u stróża. 10575

Potrzebna jest polka na demi place, za udzielanie 2-ch godzin lekcji, Świętojańska № 23, miesz. 9, od 6-ej do 8-ej wieczorem przyjmuje. 10579

Kupno i sprzedaż.

Masło śmietankowe znanej dobroci, w bryłkach funtowych. Warecka 9, mieszkania 5, od godziny 9-tej do 1-ej. 878

Meble. Garnitur mebli kryty niebieskim atłasem jest do sprzedania, Marszałkowska № 119, miesz. 3, 2 piętro. 10323

Fortepian Kralla palisandrowy rs. 160. Długa № 28, m. 21. 10369

Siodło damskie w dobrym stanie do sprzedania bardzo tanio. Wspólna 36, stróż wskaże. 10313

Faeton tanio do sprzedania. Wiejska № 3, zapytać o stangreta. 10242

Wyborowe masło z Pęcławic, codziennie świeże 1 funt kop. 35, poleca skład win, cukru, herbaty i towarów kolonjalnych „J. Evert” dawniej W. Biernacki, Chmielna 48, róg Zielnej. 10219

Fortepiany, pianina, kupuje, sprzedaje ratami dziesięciorublowemi, wynajmuje trzyrublowemi. Jerozolimska 25. 10406

Bardzo tanio! do sprzedania meble! Garnitur orzechowy (kanapa, 4 krzesła, sofki). Ulica Śliska № 10, m. 26. 10389

Dymochłony żelazne lane, fabryki Lilpopa do sprzedania bardzo tanio, Tłomackie № 5, u stróża. 10378

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian palisandrowy, cały metalowy, o 7-iu oktawach, fabryki Budynowicza, jako też obraz duży olejny historyczny, dla amatora, przy ulicy Pańskiej № 26, u doktora. 10363

Duża waga używana, o sile kilkuset pudów, jest do sprzedania. Wiadomość u W-go St. Skoryny. Nowy Zjazd № 1. 1441

Kredens orzechowy 30 rs., lustro nad kanapą złocone 15 rs., łóżka machoniowe 30 rs. para i stół rozsuwany podłużny, za 10 rs.—Nowogrodzka 21, miesz. 7. 1447

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania Fortepian wiedeński za rs. 200, Mazowiecka № 11, miesz. 9. 1400

Tokarnię pedałową do robót galanteryjnych z drzewa i kości, ktoby miał do zbycia może się zgłosić do fabryki na Złotej № 61, od godz. 9-ej do 11-ej rano. Tamże potrzebny jest zdolny do takichże robót tokarz. 10348

Meble, różne garnitury, szafy, otomany, szeslongi i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 6, mieszk. 11, lewa oficyna, 2-ga sień. 10581

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, szafy, otomany, szeslongi, kredensy i inne, za bezcen.—Nowy-Świat № 58A wejście z Ordynackiej, pierwsza sień, mieszkania 5. 10585

Z powodu wyjazdu sprzedaje się: hufet 15 rs., sześć krzeseł 9 rs., dwie komody jedna 12, druga 7 rs., lawabo i akwarjum. Długa 36, drugie piętro, tam gdzie kąpiele. 10523

Do sprzedania garnitur mebli, dwie szafy, komoda, kredens oraz dubeltówka Lefosze z wszystkiemi przyborami. Nowogrodzka № 28, mieszkania 1. 10527

Klacz wierzchowa i do zaprzęgu. Koszary Mirowskie, kancelarja polowych Żandarmów. 1473

Kasa ogniotrwała, używana, w dobrym stanie zaraz do sprzedania bardzo tanio. Miodowa 3, mieszkania 50. 10593

Kupuje fortepiany i pianina. Krakowskie-Przedmieście 34, Tarnowski. 10592

Do sprzedania kredens dębowy ozdobny kosztował 400 za 150, firanki, materace. Świętokrzyzka 13, mieszkanie 7, codziennie od 12 do 8. 10589

Akwaryum i klatka dla papugi mosiężna—używane, potrzebne są. Adres zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego, lit. A. A. A. 10577

Bilardy dwa do sprzedania świeżego fasonu fabryki Troszla. Ulica Freta № 1, w tunelu.

Z powodu zwinięcia sklepu sprzeda się szafy z lustrem i kontuarem za nizką cenę. Wiadomość Gościnny Dwór № sklepu 71. 10549

Salopa elkowa wełniana za rs. 30. Sowia № 2, mieszkania 4. 10553

Faeton używany, nie odnowiony w dobrym stanie, zdatny do wsi i miasta. Cena nizka. Świętokrzyzka 29 wprost Jasnej. 10552

Prysznic duży pokojowy za rs. 25; wanna duża głęboka rs. 8 do sprzedania. Przejazd № 3. Stróż Antoni wskaże. 10540

Z powodu zmiany mieszkania sprzedają się meble bardzo tanio: kanapa, fotele, półfotele i stół. Dobra № 12, miesz. 4. 10538

Pianino prawie nowe oraz fortepian fabryki A. Hofer ładny i dobry. Leszno № 24, mieszkania 5. 10574

Fortepian fabryki Małeckiego mało używany do sprzedania. Wiadomość Zielna 11, mieszkania 1. 10559

Wyżły pontery żółte sześciomiesięczne do sprzedania. Chmielna 14. Stróż wskaże.

Jest do sprzedania uprząż węgierska, chomont angielski mało używany. Cena jak najniższa. Leszno № 71, sklepu 38. 10557

Do sprzedania ogier kary lat 6 wzr. 3 wersz. rasy perszerońskiej, wyjeżdżony w pojedynce i parze. Wiadomość w kantorze, Włodzimierska 23. 10571

Meble machoniowe: garnitur utrechtem kryty, stół, fortepian wiedeński fabryki Streichera. Orla 11, mieszkania 1. 10566

Powóz do sprzedania cztero-osobowy zupełnie w dobrym stanie, zdatny do miasta lub też na wieś, zastać można od godziny 10 do 3. Ślizka 55. Stróż wskaże. 10570

Lustra na raty, sprzedaje w miejscu i na prowincyę, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty“. 1471

Wózek dziecinny elegancki, prawie nie używany, do sprzedania za połowę ceny. Ulica Śliska № 12, u właściciela domu. 10588

Faeton bardzo mało używany jest do sprzedania za małą cenę w fabryce powozów K. Bergera ulica Leszno. 10254

Jest do sprzedania fortepian najnowszej konstrukcji, prawie nowy. Wiadomość: Nowy-Świat 66, m. 3. 10352

Pianino z krzyżowanemi strunami. za przystępną cenę do sprzedania. Reperacje i strojenia przyjmuję. Fiedler, Wielka № 45.

Biuro dębowe, tremo czarne stojące, toaleta orzechowa; wszystko eleganckie, nowe, niżej kosztu do sprzedania. Mylna 3, 1-e piętro.

Bryczki i wolant do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Nizka № 62/2273d. wprost Smoczej. 10260

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od cen praktykowanych. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 6268

Z powodu wyjazdu meble do sprzedania.—Wilcza № 27, mieszkania 6. 10226

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian Bucholtza za rs. 60, harmonja flet paryzka rs. 25, szafa do sukien, stół meblowy. Ulica Długa № 5, mieszkania 17. 1411

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 10287

Maszyna Wheelera Wilsona, mało używana, do sprzedania u mechanika, Krakowskie-Przedmieście 57. 10379

40 krów do sprzedania, wiadomość: Elektoralna 26 nowy, stróż wskaże. 10410

Kupuję złoto i srebro, 61 Nowy-Świat, mieszkania 15. Henryk Juwiler. 166

Wyżlica rasy angielskiej, do sprzedania Wiadomość, Nowolipie 28, u stróża. 1421

Maszyna drukarska pośpieszna na pedały lub do korby, prawie nowa, rozmiar 34×48 do sprzedania lub w zamianę na większą używaną. Wiadomość Mazowiecka 8, w drukarni.

Rylce Renard'a i kamień do sprzedania. —Chmielna 29, m. 13. 1380

Platforma resorowa i koń do sprzedania.—Krakowskie-Przedmieście № 4. 10097

Lustro złocone z konsolą prawie nowe. Długa 28, mieszkauia 6. 10009

Amerykan, powóz i bryczka mała i lekka, wszystko mało używane, oraz koń, wałach kary, rosły, zdrów i młody do sprzedania. —Karmelicka № 1, stróż wskaże. 10015

Do sprzedania biurko dębowe. Nowogrodzka № 24. Wiadomość u stróża. 10162

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia. Nowy-Świat 47. 9255

Garnitur mebli: stół, kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł pąsowym adamaszkiem krytych Zimlerowskiej roboty, mało używane, do sprzedania. Wiadomość Mokotowska № 60. Stróż wskaże. 9787

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 9067

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, stoliczki, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, otomana, biurko, biblioteka, szafka lustrzana, żardinierki, także kredens dębowy wykwintny, stylu Ludwika XV, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszk. 15. 10030

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 10185

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Mebli 4 garnitury: szeslongi, sofy, otomany, wyprzedaje tanio. Świętokrzyska 17, Trzaska. 10278

Wspaniały prezent, do sprzedania z okazji zupełnie nowa pozytewka z głosem, konstrukcją nieznaną dotąd w Warszawie. Niecała 2, m. 10, od 1—4. 10276

Dwu-osobowa karetka używana tanio do sprzedania, Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1436

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble i inne sprzęty domowe.—Rozbrat № 2. Stróż wskaże. 10353

Meble bardzo tanio, całe urządzenie z ośmiu pokojów lub częściowo do sprzedania oraz lustra, trema, żyrandol, regulator, firanki, dywany. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą a Chmielną, 1-e piętro, mieszkania 10.

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 230. Solna № 12, m. 6. 10500

2 eleganckie szafy za szkłem i jedna o 29 szufladach, mogąca służyć do rozmaitych zakładów, są do sprzedania. Marszałkowska № 58, m. 3. 10413

Tokarnia, bormaszyna i narzędzia mechaniczne tanio do sprzedania. Ogrodowa 25, mieszkania 17 10475

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania ulica róg Bocznej i Źródłowej № 1. 10365

Jest do wydzierżawienia od 1-go lipca r. b. folwark rozległości m. 660 w dobrej ziemi, 20 wiorst od kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, na warunkach przystępnych, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Bracka 18, m. 4. 10334

Rubli 10,000—12,000 potrzeba na dom w Warszawie. —Wiadomość: Właściciel Nowy-Świat 38. 10147

Magle do sprzedania. Wiadomość ul. Pańska № 50. 10433

Restauracja jest do sprzedania z ogrodem, kręgielnią i całem urządzeniem. Wiadomość: ulica Chłodna № 60, m. 7. 10358

Restauracja z patentem jest do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Książęca № 9. Wiadomość na miejscu. 10327

Szynk narożny w ruchliwem miejscu jest do odstąpienia z powodu interesów familijnych. Wiadomość: ulica Mostowa № 22, m. 1.

Rubli 20,000 do lokacji na dom. Nowy-Świat 62, m. 21, od 3—4. Pośrednictwo wyłączone

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi, dobrze procentująca, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Wspólna № 2, dystrybucja. 10176

Tartak potrzebny t. zw. górny, szerokość ramy nie mniej 30 cali, ze wszystkiemi utensyljami, w dobrym stanie.—Oferty z ceną, adresem i wyszczególnieniem wszystkich części jako i miejsca gdzie się tartak znajduje i kiedy może być zabrany, składać proszę pod „S. T. Tartak" w kantorze Kurjera Warszawskiego. 10106

Dystrybucja z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz. Elektoralna 13. 1428

Majątek ziemski z piękną rezydencją, niedaleko od Warszawy, zaraz do sprzedania tanio. Wiadom. Jerozolimska № 82, m. 2. 9248

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem od 20,000—40,000 rs. do interesu przemysłowego, egzystującego bardzo dobrze od lat 33, przynoszącego brutto około 400 rs. dziennie. Ewikcja daną będzie na interesie i może być daną na hypotece. Wiadomość: Danielewiczowska № 6, m. 12. 10024

2 magle wiedeńskie do sprzedania. Śliska № 32 n. 10309

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Próżna № 8. 10294

Dom na Pradze do sprzedania za rs. 5,000. Wiadomość: ulica Bracka w domu Fuchsa № 1, w sklepie felczera. 10299

Bardzo tanio dystrybucja do sprzedania. — Ulica Elektoralna № 28. 10383

Poszukuję składu węgla w dobrym punkcie, lub placu. Oferty pod lit. S. W. w kantorze Kurjera. 10372

Sklep wiktuałów do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Zakroczymska № 11. 10371

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Młynarska № 1E. 10345

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z powodu zmiany interesu. — Ulica Zielna № 19. 10070

Domek murowany, zdatny na letnie i zimowe mieszkanie z placem do budowy, do sprzedania za tysiąc paręset rs. Kiosk. Zielony Plac. 9596

Do sprrzedania w każdym czasie willa z ogrodami, młodym sadem, laskiem i łąką, położona wśród lasów świerkowych i sosnowych. Od stacji Kielce 6 wiorst. — Wiadomość: Śliska 46, m. 6. 10090

Jest do sprzedania za przystępną cenę willa, zdatna na hotel i restaurację, w Ciechocinku.—Wiadomość: Hoża 34, m. 8, od 3½—5-ej.

Do odstąpienia każdego czasu skład położony w blizkości stacji towarowej dr. żel. W.-Wied., z zabudowaniami składającemi się z 4-ch stancji, stajni na 8 koni i dwóch wozowni. Na placu tym znajduje się waga setna, a użytym być może na skład węgli, cementu, drzewa, zboża i t. d. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1449

Domek z ogródkiem w najpiękniejszej okolicy podmiejskiej do wynajęcia lub sprzedania. Nowy-Świat 17, m. 2. 10582

Magle do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 57. 10554

Szynk egzystujący od lat 30, do sprzedania. Wiadomość w składzie wędlin Eberleina, Krakowskie-Przedmieście № 6. 10587

Radzyń. Dom do sprzedania, zabudowania gospodarskie, ogród owocowy. Cena 2,000 rs. Wiadomość: Siedlce. Kozierkiewicz. 10354

Restauracja w miejscu korzystnem jest do sprzedania zaraz z powodu braku czasu dla prowadzenia takowej. Wiadomość w handlu J. Boguckiego, ulica Chmielna 10. 10537

W pryncypalnem miejscu plac zabudowany, plac nie zabudowany i majątek ziemski do sprzedania. Warunki dogodne. Wiadomość: Widok № 14, m. 6, do godz. 10-ej rano i od 3 do 4½ po południu. 10547

Zaraz potrzebny sklep wiktuałowy lub spożywczy na przystępnych warunkach. Adresy z opisem zostawiać pod adresem „Wiktuały" w kantorze Kurjera Warszaw. 10414

Piwny bufet przy składzie wódek do odstąpienia. Wiadomość Grzybowska 30. 1466

Jest do wypożyczenia rs. 2,000 bez pośrednictwa osób trzecich, na 1-szy numer hypoteki nieruchomości miejskiej w Warszawie Oferty zostawiać w kantorze Kurjera pod lit. S. M. 10532

Sklep kolonjalny z dystrybucją i mieszkaniem na pryncypalnej ulicy, z taniem komornem i wyrobioną klijentelą jest do odstąpienia z powodu wyjazdu za granicę, za umiarkowaną cenę. Wiadomość ulica Żelazna № 79, m 4, do 9 rano i od 2—4 po południu.

Dobry dom w środku miasta do zamiany na sumę na domu lub majątku gub. warszawskiej. Może być dodana gotówka. Zielna 26 u właściciela. 10546

Za rogatką Powązkowską jest do sprzedania albo wydzierżawienia dom murowany ze sklepem, drugi drewniany z oficynami, kuźnia, lodownia murowana z lodem i ogródek. Wiadomość ulica Marjensztadt № 22, m. 11.

Dzierżawa majątku dobrze zagospodarowanego, potrzebną jest na zamianę na dom na Starej Pradze z placem pod budowę. Dochodu rs. 1,200. Szacunek rs. 16,000. Wiadomość: biuro komisowe Łuczyńskiego № 6, Podwale. 10561

Magle nowe są do sprzedania zaraz. Ulica Twarda № 36. 10563

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Krakowskie-Przedmieście № 64 nowy. 10564

Magle do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Kruczej № 35. 10572

Rubli 10 i 15,000 po 7% do ulokowania na 1-szy numer hypoteki, kamienicy w środku miasta od 1-go lipca. Leszno 11, m. 1. Od 9 do 10-ej przyjmuje. 10576

Lokale.

Letnie mieszkania do wynajęcia, wiorsta za rogatką Belwederską w Sielcach, wprost parku, w willi № 4 lit. A, złożone z 1, 2 lub 4-ch pokojów, z oddzielnemi kuchniami, werendami i ogródkami; tamże wozownie. Wiadomość: Długa № 8, Dom Zdrowia. 10158

Pokoje kawalerskie na parterze, z usługą, od 1 czerwca. Mogą być z meblami. Marszałkowska 114, lub Złota 9. 1199

Sklep do najęcia, przy zbiegu ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu. Wiadomość u właścicielki domu. 12273

Ceny nizkie. Letnie mieszkania są do wynajęcia w Mokotowie. Ulica wprost kościoła № 4. 10399

Sala, 3 pokoje z komfortem umeblowane, kuchnia z utensyljami do odnajęcia zaraz, razem lub częściowo na czas dłuższy. Wiadomość u stróża, ulica Wspólna № 40. 10329

Sklep narożny z dwoma oknami, do najęcia, przy ulicy Senatorskiej № 32. 10315

Siedem pokojów, 700 rs., z wszelkiemi wygodami, od św. Jana. Hortensja 7, m. 7.

Dla kawalera. Pokój z meblami, usługą i samowarem, na parterze, od 1 lipca. Krucza № 12. 10360

Pokoje umeblowane przyzwoicie, od rs. 9, usługa, samowar. Włodzimierska 2. 10362

Sklep i dwie wozownie są do wynajęcia. Miodowa № 15. 1435

Pokój z meblami, usługą do odnajęcia. Ul. Zielna 13—5. 10322

Środek miasta—pokój umeblowany od 1-go lipca. Królewska 3, mieszkania 16. 10324

Jeden lub dwa pokoje, od frontu, umeblowane, parter, osobne wejście. Żurawia № 25, mieszkania 2. 10314

Do wynajęcia 10 pokojów z ogrodem, 5 pokojów z ogródkiem, 6 lub 4 pokoje, na 1-m piętrze, № 49 róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. 1444

Do wynajęcia w każdym czasie pokoje umeblowane, usługa, samowar. Róg Jerozolimskiej i Nowego-Światu № 16, m. 37. 10321

Do wynajęcia od 1 lipca: 4, 3 i 1 pokój z wygodami. Marszałkowska № 133, róg Świętokrzyzkiej; tamże śpichrze dubeltowe do wynajęcia. 10306

Do wynajęcia od 1 lipca r. b., przy ulicy Długiej № 19, lokale: na 2-m piętrze od frontu 5 pokojów z balkonem, pasaż, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, piwnica i góra, za rs. 850 rocznie; na 3-m piętrze od frontu 5 pokojów, kuchnia, spiżarka, wygódka, piwnica i góra, za rs. 500 rocznie. Wiadomość na miejscu, u stróża lub w kancelarji ad. przysięg. Sonenberga u Bolewskiego, Świętojerska № 36. 10330

Letnie mieszkanie całkiem umeblowane, 8 wiorst od Warszawy, w ładnem położeniu, tanio do wynajęcia. Wiadomość w zakładzie mlecznym p. Boguckiego. Chmielna № 10.

Instytutowa № 8, do wynajęcia od 1 Lipca 4 i 3 pokoje. Instytutowa № 6, sześć pokojów, stajnia i wozownia, może być zaraz. Wiadomość u stróża, lub Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1434

Dla krawcowej kompetentnej dobra egzystencja! Przy składzie towarów bławatnych, jest do wynajęcia mieszkanie na pracownię. Wiadomość: Włodzimierska 2, mieszkania 6. 1451

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. na ul. Grzybowskiej 68, dwa lokale, po trzy pokoje i kuchnia, po 250 rs. i dwa lokale po trzy pokoje z kuchnią, po 300 rs., z wszelkiemi wygodami i zlewem, wiadomość na miejscu. 1416

Do wynajęcia od 1 lipca 3 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia 410 rs.; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia 290 rs.; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia 240 rs.; wszelkie wygody, front. Nowogrodzka № 1, stróż wskaże. 9896

Apartament od św. Jana na 1-m piętrze, 9 pokojów, przedpokój, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody. Krakowskie-Przedmieście 58, dom Fajansa. 1126

Żądany jest pokój mały, elegancki, nie drogi umeblowany, z całodziennem utrzymaniem jeżeli można, w przyzwoitej rodzinie polskiej, w okolicy Granicznej ulicy, dla młodego człowieka z St. Petersburga, (niemca). Łaskawe oferty interesanci zostawić zechcą w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. N. J.

12 pokoje z kuchnią i przedpokojem. Ulica Widok 21/19. 10235

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 lipca. Senatorska 22, mieszkania 15. 10237

Lokale różne, od 6 do 2 pokojów, oraz pojedyńcze, wygody wszelkie. Bednarska 24, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia.

Lokal na zakład przemysłowy, na parterze, (bez piwnic), do wynajęcia od lipca. Lokal złożony jest z dwóch sal podwójnej szerokości, jedna o 7-u, druga o 3-ch oknach. Wiadomość: Marszałkowska 114, w bramie od Złotej, mieszkania № 20, do 9½ rano i od 4 do 6-ej po południu. 1253

Dogodne na biuro siedem pokojów, 2 przedpokoje, na 1-szem piętrze, od frontu. Warecka 12. 9938

Od 1-go lipca pokój duży i pokój mniejszy, każdy do wynajęcia oddzielnie, dla spokójnych lokatorów. Świętokrzyzka № 27, mieszkania 13. 10198

W pobliżu ogrodu 5 lub 3 pokoje. Ulica Próżna 7. 9598

Dla pijących wody, w pobliżu ogrodu: 5, 3 lub 1 pokój, umeblowane lub nie. Próżna 7.

Od 1-go lipca do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z meblami. Sosnowa 11, mieszkania I. 10229

7 lub 5 pokojów dużych, w tych salon, trzy okna, pasaż, przedpokój, dwa balkony, lokal bardzo ładny, wszystkie wygody, pierwsze piętro; może być zajęty w początku czerwca lub od lipca; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, spiżarka, piwnica, od lipca. Ulica Wspólna 42, przy Marszałkowskiej. 9191

Dla czasowo bawiących w Warszawie, do najęcia do 1 Września w blizkości Saskiego ogrodu 3 pokoje, na 2-m piętrze, od frontu, za rs. 125. Królewska № 9, wiadomość u stróża. 10524

Pokój z całodziennem utrzymaniem, dla jednej lub dwóch osób. Świętokrzyzka 17, mieszkania 18. 10525

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, z komórką, wygódką, zlewem i wodociągiem do wynajęcia od 1 lipca. Sienna № 27, m. 17. 10542

Apartament w antresoli z 7-miu pokojów, garderoby i kuchni, z 3-ma przedpokojami, korytarzem i wygódką, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Wielka № 45. 10543

Pokòj z wspólnym przedpokojem do wynajęcia. Szeroka Freta № 10, u rządcy. 10436

Letnie dwa mieszkania do wynajęcia w Kobiałce, 2½ w. od przyst. Płudy. Wiadomość u p. Szuwalskiego w dystrybucji, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Senatorskiej. 10548

Sklep z 3-ma pokojami i kuchnią po szynku egzystującym od lat 20, przy ulicy Niecałej № 5, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość u właściciela domu. 10517

Pokoik rs. 6 miesięcznie, dla inteligentnej osoby żeńskiej. Przejazd 9, m. 24. 10568

3 pokoje, kuchnia, do wynajęcia tanio. Daniłowiczowska 4, mieszk. 39. 1465

Do wynajęcia lokale: po 9, 7, 6 pokojów, oraz mniejsze od 1 lipca 1887. Miodowa 15.

Dwa lokale przydatne na kantor, biuro lub zakład przemysłowy, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej, drugie piętro, od frontu, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca. Cena 800 i 700 rs. rocznie. Lokale te mogą być rozdzielone na cztery oddzielne pomieszkania, lub złączone w jeden wspólny. Wiadomość u rządcy domu Trębacka 1. 10514

Letnie mieszkania. Osobne domki w sosnowym lesie, przy samym przystanku Płudy dr. Nadwiślańskiej, są jeszcze do najęcia Wiadomość u p. zawiadowcy. 1472

Letnie mieszkanie w Dębem Małem, trzy wiorsty od Wołomina stacji Peters. Las i kąpiel rzeczna na miejscu. Wiadomość: Marszałkowska № 109, m. 1. 10584

Od 1-go lipca dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon, wodociąg, zlew, 265 rubli, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia 250. Piękna № 5, w domu telefon. 10516

Doniesienia rozmaite.

Rs. 25 nagrody! W d. 14 czerwca (we wtorek), przechodząc Nowym-Światem (od Wareckiej) i Krakowskiem-Przedmieściem (do rogu Czystej ul.), około 11-ej godz. przed południem zgubiono portmonetkę czarną, zupełnie nową, zawierającą rs. 155 papierkami. (1 papierek 100-rublowy, 1—25-rublowy i 3 po 10 rs.), 5 rs. drobnemi i kwit z magazynu obuwia Kwiatkowskiego. Łaskawy znalazca zwrócić zechce do księgarni WW. Gebethnera i Wolffa (Krakowskie-Przedmieście, róg Czystej), za nagrodą rs. 25. 10444

Fabryka kufrów, waliz, toreb, „Breymeyer," Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 9008

Obuwie zgrabne, trwałe i tanie, męzkie, damskie, i dziecinne w wielkim wyborze.—Kłobukowski. Orla 14, róg Leszna. 9419

Pracownia Annetty przyjmuje suknie, żakiety i ubiorki dziecinne, co wykonywa spiesznie i elegancko, uczy szycia i kroju. Nowy-Świat № 61. 9806

Feliks Morzycki i S-ka. Kantor przewozowy, przewozi meble i rzeczy na letnie mieszkania, uskutecznia przeprowadzki na meblowych wozach. Ekspedjuje na kolejach. Fabryka skrzyń i opakowań. Posiada skrzynie na składzie, opakowywa meble, lustra, fortepiany. Tłomackie № 8. Telefonu № 135. 1259

Trumny metalowe, półmetalowe — paki do przewożenia zwłok—przybory do Trumien, pochodnie etc., poleca największa i najtańsza „Warszawska Fabryka Trumien" Senatorska 29, obok kościoła. 1272

Najdokładniej i najtaniej reperuje maszyny do szycia mechanik Bansleben, Krakowskie-Przedmieście 57. 10380

Maszyny do szycia, przyjmuje do reperacji zakład mechaniczny Antoniego Frankowskiego. Marszałkowska 129. 10359

Mleko wprost od krowy i zsiadłe, w największej ilości po kop. 32, za garniec. — Tamże tanie prywatne obiady Marszałkowska № 114. 10521

Młody człowiek, inteligentny, zdrów, poszukuje towarzystwa młodej osoby, na wyjazd do Szczawnicy w Lipcu, na miesiąc. Oferty prosi nadsyłać „Lublin" poste-restante C. R. 10586

Po 30 kop. ubieram kapelusze. Zakroczymska № 15, m. 9, w lewej oficynie. 10510

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, przyjmuje osoby sekretne, bez meldunku, na słabość i czas dłuższy, za względną opłatą, oraz udziela porady w sekretnych, krytycznych okolicznościach. Nowy-Świat № 55, m. 4. 10186

Akuszerka R. T. przyjmuje osoby sekretne, z wyznania Mojżeszowego. Nowolipki 9.

Akuszerka S. P. przyjmuje panie spodziewające się słabości i udziela porady. Ul. Chmielna 33, mieszkania 17. 10573

Mężatka młoda, ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Hoża 72, mieszkania 15. 10535

Mamka potrzebna ze świeżym pokarmem. Ulica Konwiktorska, koszary Sierakowskie, mieszkanie Naczelnika Tokarewa. 10539

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, życzy przyjąć obowiązek. Złota 29, u stróża.

Życzę sobie przyjąć dziecko na garnuszek. Czerniakowska 116, m. 110. 1469

Przechodząc z hotelu Drezdeńskiego do cukierni hotelu Polskiego, zgubionym został pugilares zawierający gotówką rs. 170, ¼ losu loterji klasycznej № 15201, kwit na rs. 30 Michała Słomczyńskiego i książeczka legitymacyjna Jana Słomczyńskiego. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem rs. 25 złożyć do kantoru hotelu Drezdeńskiego.

Dnia 13 czerwca znaleziono zegarek na Sewerynowie. Zgłosić się można do furty przy Instytucie św. Kazimierza, ulica Tamka.

Licytacja. Dnia 10 (22) czerwca o godzinie 10-ej zrana odbędzie się w Warszawie przy ulicy Marjensztadt № 11 i ulicy Senatorskiej № 6, różnych ruchomości należących do Franciszka Wakarecy, a mianowicie: różnych maszyn do kreplisów i dziecinnych zabawek, ocenioych na rs. 65 kop. 45 i rs. 100. 10567

Zaginął piesek mały, czarny, ostrzyżony, tylko łebek nie, nóżki cienkie, w niedzielę rano o godz. 8-ej. Znalazca raczy odprowadzić za wynagrodzeniem pod № 36 ulica Żelazna. Zajączkowski. 10531

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Іюня 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).